CENA ZŁOTYCH 5, WYDANIE A

Dziś w numerze:

NIEMIECKIE PIELGRZYMKI ANGIELSKICH MINISTRÓW str. 2
PAŃSTWO IZRAEL PRZYJĘTE DO ONZ str. 2
NIEWYKORZYSTANE REZERWY PRODUKCYJNE str. 3
PRAWIDŁOWA EWIDENCJA — PODSTAWĄ SPRAWNOŚCI PRACY PARTII str. 5
O PEWNYCH „METODACH" NIEKTÓRYCH KSIĘŻY PREFEKTÓW str. 5

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III. GDAŃSK, PIĄTEK, DNIA 13 MAJA 1949 R. Nr 131 (691)

110 wsi i gromad zostanie zelektryfikowanych w województwie gdańskim

W ramach planu inwestycyjnego na rozbudowę elektryfikacji wsi województwo gdańskie otrzymało 57 mil. zł.

Plan pracy na rok bieżący przewiduje zelektryfikowanie 110 wsi i gromad. Światło elektryczne otrzymają 33 gromady w pow. gdańskim. Dotacje dla nich wynoszą 17 mil. zł. W powiatach morskim i malborskim wybrano do zelektryfikowania po 12 wsi, przeznaczając dla nich 5,2 mil. zł i 9 mil. zł. Dla innych powiatów przeznaczono 5 mil. zł. (mar)

Wychowanie przyszłych budowniczych Polski Socjalistycznej

naczelnym zadaniem Towarzystwa Przyjaciół Dzieci

RTPD i ChTPD postanowiły zjednoczyć się

WARSZAWA (PAP). 12 bm. odbyło się w sali konferencyjnej Związku Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie walne zgromadzenie delegatów RTPD.

Licznie zebranych delegatów i gości ze wszystkich województw kraju powitała posłanka Kluszyńska.

Sekretarz generalny Zarządu Głównego RTPD — Tułodziecki złożył sprawozdanie z działalności towarzystwa.

Kilkuletnia praktyka działalności opiekuńczo - wychowawczej nad dziećmi i młodzieżą w Polsce Ludowej dowiodła, że wielotorowość działalności organizacji społeczno-opiekuńczych stwarza trudności organizacyjne i niepotrzebnie różniczkuje system wychowawczy — powiedział m. in. sprawozdawca.

Rozmowy RTPD z ChTPD doprowadziły do podjęcia uchwał o połączeniu obu towarzystw. RTPD idzie do połączenia z poważnym dorobkiem.

Na dzień 31 grudnia 48 roku towarzystwo liczyło 191 oddziałów. W końcu roku ub. RTPD liczyło 31 szkół, obejmujących 10.488 dzieci, 162 przedszkola z liczbą dzieci 9.852. Kolonie letnie objęły opieką całkowitą 61.953 dzieci.

Działalność resortu zdrowia obejmowała 18 żłobków, 3 domy małego dziecka, 8 stacji opieki nad matką i dzieckiem, 2 poradnie dla niemowląt i dwie izby dworcowe.

„Muszę stwierdzić — kończy mówca — iż nasz wspaniały dorobek był możliwy tylko w Polsce Ludowej. RTPD przyczyniło się na swoim odcinku pracy do odbudowy i rozwoju naszego kraju".

W imieniu ChTPD wita zgromadzenie pos. J. Kisiel. Podsumowując wyniki pracy ChTPD, Kisiel wyraża przekonanie, że zjednoczone Towarzystwo będzie wychowywało młode pokolenie na przyszłych budowniczych Polski Socjalistycznej.

Przewodnicząca, pos. Kluszyńska udziela głosu przedstawicielowi komitetu organizacyjnego zjazdu zjednoczeniowego — Milewiczowi, który zwraca się do walnego zgromadzenia delegatów RTPD o uchwalenie wniosku następującej treści:

„Wobec połączenia się RTPD z ChTPD w jedno Towarzystwo Przyjaciół Dzieci — walne zgromadzenie delegatów RTPD stwierdza, że istnienie RTPD jako odrębnego stowarzyszenia straciło rację bytu i uchwala co następuje:

Zwrócić się do ministra administracji publicznej, by w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami postawił Radzie Ministrów wniosek o rozwiązanie RTPD".

Wniosek uchwalono jednomyślnie.

WARSZAWA. (PAP). 12 bm. odbył się krajowy walny zjazd delegatów ChTPD.

W zjeździe brało udział 200 delegatów z całego kraju. W obradach uczestniczyli m. in. członkowie władz naczelnych stronnictw ludowych.

Sprawozdanie z trzyletniej działalności towarzystwa złożył prezes Zarz. Gł. — Kaczyński.

Towarzystwo zrzesza 68.741 członków, zorganizowanych w 2.227 kołach, a liczba dzieci, korzystających z opieki wynosi 156.500.

Działalność towarzystwa szła w kierunku opieki lekarskiej nad dzieckiem i opieki nad matką. **W ciągu 3 lat zbadano 70 tys. dzieci, prześwietlono 9.187 i skierowano na leczenie 3.718 dzieci. Ponadto towarzystwo zorganizowało i prowadzi prewentorium, 3 domy zdrowia oraz 2 punkty sanitarne.**

Do końca 1948 r. zorganizowano 91 punktów opieki nad matką i dzieckiem, w których otoczono opieką blisko 18 tys. dzieci oraz 49 żłobków sezonowych dla 1.411 dzieci.

Czynnych jest 219 przedszkoli. oraz 1492 dziecińców.

Ważną częścią działalności ChTPD jest opieka nad dzieckiem - sierotą.

W zakończeniu sprawozdania prezes ChTPD powiedział:

„Przez połączenie z RTPD pogłębimy sojusz robotniczo - chłopski i wzmocnimy nasze siły dla realizacji wielkiego zadania, jakim jest wychowanie nowego pokolenia budowniczych postępu i szermierzy pokoju".

Na zakończenie obrad walne zgromadzenie delegatów powzięło uchwałę o rozwiązaniu ChTPD i przekazaniu jego dorobku i majątku — Towarzystwu Przyjaciół Dzieci.

Robotnicy Wybrzeża witają Kongres Związków Zawodowych

Klasa robotnicza Wybrzeża z entuzjazmem podjęła inicjatywę kolejarzy Trojanu, by wzmożoną pracą, przekroczeniem planów produkcyjnych i nowymi oszczędnościami uczcić Kongres Związków Zawodowych. Coraz liczniej napływają do naszej redakcji odpowiednie uchwały robotników ze wszystkich miast woj. gdańskiego.

Remont maszyn w fabryce „Baltic"

Pracownicy Fabryki Cukierków „Baltic" w Gdańsku do dnia 30 bm. wyremontują sposobem gospodarczym automat do pakowania cukierków, co przyczyni się do usprawnienia procesu produkcyjnego i wydajności pracy. Ponadto wyremontują oni łazienki prysznicowe dla robotników na terenie Fabryki. Wykonanie tych zobowiązań da 300.000 zł oszczędności.

Świetlica i kuter dla rybaków w Górkach Zach.

Załoga robotnicza Państwowego Przedsiębiorstwa Robót Czerpalnych i Podwodnych w Gdańsku wyremontuje kuter dla osady rybackiej Górki Zachodnie. Należy nadmienić, że remont wartości 1 mil. zł wykonają robotnicy bezinteresownie. Poza tym robotnicy PRCiP wybudują w Górkach Zachodnich świetlicę dla rybaków.

Dodatkowa produkcja wartości 3.402.000 zł

Załoga pracowników Gdańskiej Fabryki Środków Kawowych postanowiła do dnia 25 bm. wykonać nakreślony plan produkcyjny na miesiąc maj. Ponadto robotnicy tej Fabryki zobowiązali się wyprodukować 42 tony mieszanki kawowej ponad przewidziany plan, co da dodatkową produkcję wartości 3.402.000 zł.

Lekarze kolejowi przyjdą z pomocą wsi

Lekarze kolejowi DOKP Gdańsk, zorganizowani w Komitecie Terenowym Współzawodnictwa Służby Sanitarnej, zobowiązali się utworzyć 5 zespołów sanitarnych dla bezinteresownego obsłużenia wsi. Każdy zespół składać się będzie z 4 lekarzy, 1 lekarza-dentysty, 3 sanitariuszek i 4 farmaceutów. Ogółem zaś ekipy liczyć będą 46 osób i wyposażone zostaną w lekarstwa i środki opatrunkowe. Wsie wytypuje OKZZ, która również wyznaczy terminy wyjazdów.

Wojska ludowe na przedmieściach Szanghaju

LONDYN (PAP). Chińskie wojska ludowe zajęły Kaszan, na południowo - zachodnich peryferiach szanghajskiego pierścienia obronnego.

Inne oddziały armii ludowej dotarły do okolic Sung-Kiangu, w odległości 20 mil na południowy zachód od Szanghaju.

Walki toczą się również na północny zachód od Szanghaju, w okolicy Taiczong.

Pod hasłem jedności działania z komunistami obraduje kongres włoskich socjalistów

Przemówienie Togliatti'ego

RZYM (PAP). We Florencji rozpoczął się 11 bm. Kongres Włoskiej Partii Socjalistycznej.

W imieniu włoskiej partii komunistycznej powitał Kongres sekretarz generalny Togliatti. **Podkreślił on, że uchwały Kongresu zainteresują niewątpliwie nie tylko członków partii socjalistycznej, lecz i cały naród włoski. Mówca zwrócił następnie uwagę na doniosłe dla mas robotniczych znaczenie paktu o jedności działania, zawartego między komunistami a socjalistami.**

Jedność akcji obu partii zapewniła klasie robotniczej pozycję, o którą rozbijają się wszelkie ataki wroga, prowadzone w wyniku wyborów z dnia 13 kwietnia.

Togliatti stwierdził, że zdobyte pozycje nie tylko utrzymano, lecz i rozszerzono, czego dowodem są ostatnie wybory w Sardynii, gdzie zdecydowane zwycięstwo odnieśli komuniści.

W imieniu lewicowego odłamu socjalistów austriackich złożył życzenia Kongresowi Edwin Scharf.

W dalszym ciągu obrad złożył sprawozdanie sekretarz partii socjalistycznej — Jacometti.

Rozbijacze Niemiec ponieśli jeszcze jedną porażkę

Wielka manifestacja pokojowa w Berlinie

po zniesieniu ograniczeń międzystrefowych

BERLIN (PAP). O północy, ze środy na czwartek, zniesione zostały wszystkie ograniczenia komunikacyjno-handlowe w ruchu między Berlinem a strefami zachodnimi, jak również ograniczenia między poszczególnymi sektorami w samym Berlinie.

W kilka minut po północy, pierwszy pociąg z węglem opuścił Helmstadt w strefie brytyjskiej. Pociąg ten przybył w godzinach rannych do Berlina. Przybyły również nad ranem pociągi pasażerskie oraz samochody ciężarowe i osobowe autostradą, łączącą Berlin ze strefami zachodnimi.

MANIFESTACJA W BERLINIE

BERLIN (PAP). Z okazji zniesienia ograniczeń transportowych miasto przybrało w czwartek odświętny wygląd. Liczne domy udekorowano — zwłaszcza w sektorze radzieckim miasta.

O godz. 13 syreny fabryczne we zwały robotników do przerwania pracy i ze wszystkich zakładów i fabryk popłynęły tłumy ludzi na zorganizowaną przez demokratyczny blok Berlina, masową manifestację, która odbyła się na placu Bebla w sektorze radzieckim. Wśród tłumów panował radosny nastrój.

W przemówieniach dawano wyraz przekonaniu, że podżegacze wojenni i ci wszyscy, którzy dążyli do rozbicia Niemiec, głosząc hasło, że „Berlin wart jest wojny", **ponieśli sromotną klęskę.**

Mówcy podkreślali również niezłomną wolę pokoju, ożywiającą rzesze robotnicze Berlina, które, poprzez granice stref, wezwały robotników zachodnio-niemieckich do utworzenia wspólnego frontu w celu zjednoczenia Niemiec na podstawach demokratycznych.

Imponująca ta manifestacja odbyła się pod transparentami demokratycznych stronnictw strefy radzieckiej i wolnych związków zawodowych.

Równocześnie klika socjal-demokratów w zachodniej części Berlina zorganizowała odrębną demonstrację w sektorze brytyjskim. **Zgromadziła ona jednak tylko niecznych ,zaciekłych zwolenników polityki prowodyrów socjal-demokratycznych.**

Szkoły berlińskie były w czwartek nieczynne ,by umożliwić młodzieży udział w ogólnym święcie.

ZARZĄDZENIE O KOLPORTAŻU GAZET

BERLIN (PAP). Władze radzieckie wydały zarządzenie, zgodnie z którym, poczynając od 12 maja, dzienniki ukazujące się w zachodnich sektorach Berlina, mogą być kolportowane w sektorze radzieckim.

Zarządzenie przewiduje jednak, że kolportaż prasy zachodnio-niemieckiej będzie odbywał się w sektorze radzieckim w tym wypadku, jeśli władze sektorów zachodnich wydadzą podobne zarządzenie w stosunku do prasy ukazującej się w sektorze wschodnim.

ADMINISTRACJA CYWILNA W STREFIE AMERYKAŃSKIEJ

BERLIN (PAP). Kwatera gen. Clay'a zakomunikowała o wznowieniu działalności specjalnego wydziału, który ma przygotować przejęcie administracji okupacyjnej w strefie amerykańskiej przez władze cywilne.

KOSZTOWNY „MOST"

LONDYN (PAP). Agencja Reutera oblicza, że do chwili zniesienia ograniczeń komunikacyjnych w Niemczech, brytyjscy i amerykańscy płatnicy podatków zapłacili około 230 milionów dolarów na utrzymanie „mostu" powietrznego.

BERLIN (PAP) 12-go maja we Frankfurcie n. Menem odbędzie się spotkanie 3-ch gubernatorów stref zachodnich.

Według informacji z kół amerykańskich, gubernatorzy mają zatwierdzić separatystyczną „konstytucję" zachodnio-niemiecką.

BERLIN (PAP). Gen. Koenig oświadczył, że nie uzna legalności tworzonego przez „Radę parlamentarną" w Bonn tzw. wydziału tymczasowego, który miałby stanowić prowizoryczny rząd Niemiec zachodnich.

Głosy sprzeciwu w Izbie Gmin przeciwko ratyfikacji paktu atlantyckiego

LONDYN. (PAP). W czwartek po południu rozpoczęła się w Izbie Gmin debata nad paktem atlantyckim. Z wnioskiem o ratyfikację paktu wystąpił min. Bevin. W związku z debatą Foreign Office ogłosił „Białą księgę", zawierającą uzasadnienie paktu atlantyckiego.

Przeciwko ratyfikacji paktu atlantyckiego zgłoszono w Izbie Gmin ogółem 6 wniosków.

Pierwszy wniosek, podpisany wspólnie przez posłów komunistycznych oraz niezależnego posła Platts Millsa, **domaga się odrzucenia paktu atlantyckiego jako agresywnego aliansu wojennego.**

Autorami drugiego wniosku są: Chamberlain i Braddock, którzy, wypowiadając się przeciwko paktowi, oświadczają, że **pogłębi on podział zachodniej i wschodniej Europy oraz pociągnie za sobą przygotowania wojenne.**

Trzeci wniosek, podpisany przez 2 szkockich posłów partii pracy, Emrysa Hughesa i J. Rankina, **przyłącza się do wniosku Chamberlaina i Braddocka.**

Czwarty wniosek, podpisany przez Sydney Silvermana i Warbey'a, **uzależnia ratyfikację paktu atlantyckiego od kilku warunków, a mianowicie: przede wszystkim od tego, że oddanie do dyspozycji obcemu mocarstwu baz wojskowych na terenie W. Brytanii w czasie pokoju może odbywać się jedynie na podstawie odpowiedniej decyzji Rady Bezpieczeństwa ONZ, następnie zaś, że rząd brytyjski nie zgodzi się na to, aby w ramach paktu atlantyckiego Niemcy zostały uzbrojone lub dopuszczone do samego paktu, bez porozumienia 4 mocarstw okupacyjnych.**

Piąty wniosek złożony przez tych samych posłów — Silvermana i Warbey'a — domaga się **odroczenia ratyfikacji paktu atlantyckiego aż do czasu zakończenia konferencji Czterech w Paryżu.**

Szósty wniosek przeciwko paktowi atlantyckiemu złożyli posłowie partii pracy Skeffington Lodge i Tom Driberg.

Ze względów propagandowych rządowi zależy niezmiernie na tym, ażeby pakt atlantycki został ratyfikowany jak największą liczbą głosów. **To też główny cenzor partii pracy wystosował do posłów labourzystowskich 3-krotne ostrzeżenie, przypominające im obowiązek obecności podczas debaty nad paktem atlantyckim w Izbie Gmin.** Ostrzeżenie to ma na celu zapobieżenie nieobecności, która praktykowana jest zwykle w parlamencie brytyjskim przez posłów partii pracy, w spornych kwestiach, gdy pragną oni uniknąć otwartego wystąpienia przeciwko rządowi.

LONDYN (PAP). Dzienniki brytyjskie nie ukrywają obawy z powodu „zbyt optymistycznej" — ich zdaniem — oceny widoków konferencji Czterech w St. Zjednoczonych. **„Yorkshire Post"** podkreśla, że w związku z tymi nastrojami amerykańskimi, zmniejszyły się w USA sympatie dla paktu atlantyckiego.

W Londynie cytowany jest artykuł organu finansjery amerykańskiej „Wall Street Journal" pt.: **„Odrzucić ten pakt!"** Organ Wall Street wywodzi, że przed kilku miesiącami „zawarcie paktu atlantyckiego wydawało się uzasadnione". **Obecnie jednak okazuje się, — oświadcza pismo, że pakt ten zawiera masę zobowiązań, które wynikły z błędów naszej polityki. Zrobimy wszystko, co jest w naszej mocy, aby wpłynąć na senat, by głosował przeciwko paktowi.**

10 autobusów i 8 trolleybusów otrzyma w tym sezonie tabor MZKGG

MZKGG otrzymały 10 podwozi autobusowych typu „Fiat", których karosowania podjęła się Stocznia Gdańska. Według zapewnień Stoczni pierwszy wóz zostanie oddany do eksploatacji w dniu 10 czerwca br. Karosowanie reszty zakończone zostanie jeszcze w bieżącym sezonie letnim. Nowe autobusy, które podobne są do kursujących już wozów PKS, posiadać będą 60 miejsc siedzących.

Równocześnie spodziewane jest wkrótce nadejście z Francji 8 trolleybusów, które zasilą linie Chyloni, Gdyni i Sopotu. Część z nich przejdzie na nowo-projektowaną linię: Plac Kaszubski — Dworzec Morski w Gdyni. Tym samym liczba kursujących obecnie trolleybusów zwiększy się z 13 na 21.

WALKA O NAFTĘ, między USA i W. Brytanią

PARYŻ. (PAP). Dziennik „**Liberation**" opublikował artykuł specjalnego korespondenta londyńskiego, który stwierdza, że między W. Brytanią i St. Zjednoczonymi wzmaga się obecnie walka o naftę".

Istnieją obawy — pisze korespondent — by ten konflikt, dotychczas tajny, nie stał się jawnym i by nie przeciwstawił nie tylko City londyńskiej — Wall Street, lecz i całą angielską opinię publiczną — Stanom Zjednoczonym.

Amerykańskie trusty naftowe obawiają się nadprodukcji nafty, dla której coraz trudniej jest znaleźć rynki zbytu. W rezultacie amerykańskiej presji na Francję i Włochy — pisze „Liberation" — te ostatnie zrezygnowały z programu rozszerzenia własnego przemysłu naftowego.

W dyplomatycznych kołach londyńskich wyraża się przekonanie, że jeśli i ta ukryta wojna o naftę nie ustanie — funt szterling będzie zagrożony.

40-LECIE dzieła Lenina

„Materializm i empiriokrytycyzm"

MOSKWA (PAP). 12 bm. upłynęło 40 lat od chwili ukazania się genialnej pracy Lenina „Materializm i Empiriokrytycyzm".

W związku z tym, prasa radziecka zamieszcza liczne artykuły, w których podkreśla, że w pracy tej Lenin, rozwijając ideę Marksa i Engelsa, stworzył podstawy teoretyczne partii nowego typu — partii bolszewików.

„Wielka, przeobrażająca siła idei leninowskich, rozwiniętych i posuniętych naprzód przez Stalina — pisze „Prawda" — została potwierdzona przez samo życie, przez cały przebieg rozwoju historycznego".

25 lat istnienia Muzeum Rewolucji

MOSKWA. (AR). 25 lat mija od chwili stworzenia Muzeum Rewolucji ZSRR, w którym zgromadzone są bogate materiały i dokumenty z historii ruchu rewolucyjnego w Rosji.

Zbiory muzealne nieprzerwanie wzrastają. Obecnie Muzeum posiada ok. 400.000 eksponatów, w tej liczbie pierwsze wydania prac Lenina i Stalina oraz listy i dokumenty wybitnych działaczy rewolucji, fotografie, obrazy, rysunki i rzeźby.

Od chwili powstania Muzeum, sale jego zwiedziło 13 milionów osób.

Państwo Izrael przyjęte do ONZ

Specjalna komisja zbada sytuację ludności hinduskiej w Południowej Afryce

LAKE SUCCESS (PAP). Decyzją Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych państwo Izrael zostało w dniu 11 maja przyjęte do ONZ, stając się 59 członkiem organizacji. Decyzja zapadła większością 37 głosów, przeciwko 12, przy 9 powstrzymujących się.

Państwa arabskie do ostatniej chwili prowadziły akcję przeciwko przyjęciu państwa Izrael do Narodów Zjednoczonych i przedstawiciele ich w chwili głosowania ostentacyjnie opuścili salę.

Po odczytaniu wyników głosowania, przewodniczący Zgromadzenia, delegat Australii — dr. Evatt wygłosił serdeczne przemówienie powitalne, a następnie zabrał głos, specjalnie w tym celu przybyły do Nowego Jorku, min. spraw zagr. państwa Izrael — Szarett.

Po podkreśleniu, że największym pragnieniem Izraela jest utrwalenie pokoju, i współpraca z narodami arabskimi Środkowego Wschodu, Szarett wymienił następujące zasady, na których będzie się opierała polityka jego rządu:

1 lojalność w stosunku do zasad ONZ i przyjaźń ze wszystkimi miłującymi pokój narodami.

2 Doprowadzenie do porozumienia żydowsko - arabskiego, opartego na współpracy gospodarczej, społecznej, kulturalnej i politycznej.

3 Dopuszczenie wszystkich Żydów, którzy zamierzają osiedlić się w państwie Izrael.

4 Utrzymanie pełnej niepodległości i suwerenności państwa Izrael.

Odrzucenie wniosku Unii Płd.-Afrykańskiej

NOWY JORK (PAP). Komisja Polityczna ONZ odrzuciła rezolucję południowo - afrykańską, wyrażającą pogląd, że sprawa traktowania hindusów w Unii Południowo-Afrykańskiej jest „czysto wewnętrzną sprawą Unii". Rezolucja ta uzyskała jedynie 5 głosów. 33 delegacje wypowiedziały się przeciwko rezolucji, a 12 powstrzymało się od głosowania.

Przyjęto natomiast rezolucję Indii w sprawie powołania specjalnej komisji, która ma zbadać sytuację Hindusów w Południowej Afryce.

21 delegacji wypowiedziało się za tą rezolucją, 17 głosowało przeciwko, a 12 powstrzymało się od głosowania.

Do komisji należeć ma 2 przedstawicieli, mianowanych przez Indie, 2 — powołanych przez Unię Południowo - Afrykańską i 1 wybrany przez czterech pierwszych. Komisja ma złożyć sprawozdanie na wrześniowej sesji zgromadzenia ONZ.

Uchwała w sprawie Indonezji

NOWY JORK (PAP). Zgromadzenie Generalne, 43 głosami przeciwko 6, przy 3 wstrzymujących się, powzięło uchwałę w sprawie **odroczenia dyskusji nad kwestią Indonezji do następnej sesji.**

Akcja „H"

Wiosenny plan zalesienia stepowych obszarów ZSRR *wykonany w 116 proc.*

MOSKWA (PAP). Naczelnik zarządu głównego zakładania ochronnych pasm leśnych przy Radzie Ministrów ZSRR, Czekmieniew, pisze w dzienniku **„Izwiestia"**, że uchwała rządu radzieckiego i partii bolszewickiej o utworzeniu ochronnych pasm leśnych, w stepowych rejonach europejskiej części ZSRR, jest realizowana z olbrzymim powodzeniem.

W ciągu wiosny rb. plan państwowy przewidywał założenie pasm leśnych na obszarze 189 tys. ha. Plan ten do dnia 5 maja rb. został wykonany w 116 proc.

Liczne obwody i kraje osiągnęły w tej dziedzinie bardzo dobre wyniki. W kraju krasnodarskim wykonano już roczny plan sadzenia lasów prawie w 154 proc. Na Ukrainie zasadzono w ciągu bieżącej wiosny 104 tys. ha pasm leśnych, zamiast 75.500 ha, ustalonych przez plan. Kołchozy obwodu riazańskiego wykonały zadania przewidziane przez plan na cały rok. Znacznie przekroczyły plany sadzenia lasów obwody Tulski, Groźnieński, Rostowski i Stalingradzki oraz kraj Stawropolski.

W pracy przy sadzeniu lasów brało udział dziesiątki tys. ludzi. Przy robotach użyto wielką ilość traktorów i specjalnych maszyn. Przewieziono w szybkim tempie dużą ilość sadzonek i nasion drzew do tych rejonów, które odczuwały brak tych materiałów. Dużą pomoc w akcji o realizację wielkiego planu przekształcenia przyrody okazały kołchozom niedawno zorganizowane stacje zakładania ochronnych pasm leśnych. Stacje te są zaopatrzone w pierwszorzędne maszyny produkcji radzieckiej i rozporządzają wszelkimi środkami niezbędnymi do przyśpieszenia robót.

Autor artykułu zwraca również uwagę na duże prace przygotowawcze, przeprowadzone na trasach państwowych pasm leśnych.

309 milionów 283 tys. zł na cele socjalno-oświatowe w woj. gdańskim

Państwowa Komisja Planu Gospodarczego w Gdańsku otrzymała ze Skarbu Państwa do rozdziału sumę 309,283 tys. zł na cele związane z zagadnieniami socjalnymi i dalszą realizację rozpoczętych już prac kulturalno - oświatowych.

Z kwoty tej 163 mil. zł. przeznaczono na urządzenia szkolne, zakup pomocy naukowych, zmontowanie gabinetów naukowych, laboratoriów i bibliotek. Na rozbudowę urządzeń szpitalnych, ośrodków zdrowia, uzdrowisk i szkolenie personelu sanitarnego, przewidziano 49,600 tys. zł. Na cele Opieki Społecznej przenaczono 83,625 tys. zł. Z kredytów tych urządzone będą Zakłady dla Matki i Dziecka, Domy Starców, poradnie lekarskie oraz zakłady szkoleniowe dla inwalidów. Na kulturę i sztukę wyasygnowano 12,150 tys. zł. z czego pokryte zostaną koszty związane z urządzeniem muzeów, świetlic, teatrów i szkół artystycznych.

Niewielka stosunkowo suma przeznaczona na kulturę i sztukę znajduje swe wytłumaczenie w tym, że zrealizowane w roku ubiegłym kredyty na odbudowę życia kulturalnego na Wybrzeżu były bardzo duże, bowiem sięgały 120 mil. zł.

1 milion 164 tysiące sztuk trzody chlewnej

zakontraktowały gminne spółdzielnie do 30 kwietnia

Wywiad z posłem tow. Pszczółkowskim

WARSZAWA, (PAP). W trzeciej dekadzie kwietnia br. spółdzielnie gminne wykonały plan kontraktacji, przewidujący zakontraktowanie 1 miliona sztuk trzody chlewnej. Osiągnąwszy ten wynik spółdzielnie nie przerwały akcji, to też plan został znacznie przekroczony. Już na 30 kwietnia rb. zakontraktowano 1.164 tys. sztuk. Obecnie spółdzielnie przystąpiły do skupu zakontraktowanych tuczników.

Przedstawiciel PAP. uzyskał od prezesa CRS „Samopomoc Chłopska", posła Edmunda Pszczółkowskiego, wywiad o dotychczasowym przebiegu i dalszych planach kontraktacji.

Wielka kampania uświadamiająca, którą w pierwszym okresie przeprowadziły partie polityczne, organizacje społeczne i gospodarcze na terenie całego kraju, wzbudziła wśród chłopów duże zainteresowanie nową formą współpracy hodowcy i aparatu skupu, o czym świadczy fakt masowego zgłaszania się chłopów dla podpisania kontraktów w pierwszych dniach rozpoczęcia akcji.

O doniosłej roli partii politycznych w tej naszej pracy, świadczy przebieg kontraktacji w woj. lubelskim. W województwie tym do 20 kwietnia zakontraktowano z trudem zaledwie 62 proc. zaplanowanej ilości trzody. Spółdzielnie gminne pracowały słabo i wydawało się, że nie zakontraktują więcej. Partie polityczne przeprowadziły w tym województwie wielką akcję uświadamiającą wśród chłopów oraz wśród działaczy i pracowników spółdzielczych. Wyniki były nadspodziewane, gdyż spółdzielnie w woj. lubelskim już 30 kwietnia br. wykonały plan kontraktów w 150,7 proc. wysuwając się na pierwsze miejsce w kraju.

Duży wpływ na przebieg kontraktacji miało dostarczenie chłopom otrąb specjalnych oraz zaopatrzenie ich w prosięta.

Charakterystycznym przykładem dla przebiegu kontraktacji była sprawa zaliczek dla hodowców.

Po zbadania przyczyn słabego przebiegu kontraktacji w niektórych województwach okazało się, że województwa te nie wykorzystywały kredytów na zaliczki. I tak np. w woj. lubelskim, które miało początkowo największe trudności, do 15 kwietnia br. wykorzystano zaledwie 28,4 proc. ogólnej sumy zaliczek, a w woj. warszawskim — gdzie kontraktacja przebiega z pewnym opóźnieniem, w tym samym czasie zrealizowano 27 proc. zaliczek. Wykorzystanie kredytów na zaliczki spowodowało szybki wzrost kontraktacji.

WYKONANIE KONTRAKTÓW

W dalszym ciągu wywiadu, pos. Pszczółkowski, przedstawił obecne zadania spółdzielczości wiejskiej w akcji kontraktowej. Zawarcie kontraktów z hodowcami jest pierwszą częścią pracy. Obecnie stoją przed nami — niezależnie od dalszego kontraktowania — ogromne zadania: **dopilnować wykonania kontraktów i pomóc chłopom w wywiązywaniu się ze swoich obowiązków, wypływających z umowy.**

Niewątpliwie najważniejszym jest przeprowadzenie w terminie skupu zakontraktowanej trzody. Skup ten rozpoczął się, zgodnie z planem, już w pierwszych dniach maja br. **W bieżącym miesiącu chłopi zobowiązali się w umowach kontraktowych dostarczyć 71 tys. sztuk.**

Dotychczasowy przebieg akcji kontraktowej — powiedział w zakończeniu wywiadu poseł Pszczółkowski — wykazuje, że **ogromna większość chłopów coraz lepiej rozumie korzyści, jakie im daje kontraktowanie trzody chlewnej, zapewniające opłacalną cenę, pomoc w hodowli i dodatkową premię za terminową dostawę. Dlatego też w ostatnim szczególnie okresie, kontraktacja rozwija się coraz szerzej. W związku z tym Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" wraz z Centralą Mięsną przygotowują plany kontraktacji trzody na dalsze okresy.**

Niemieckie pielgrzymki angielskich ministrów

W ciągu ostatnich tygodni można było zaobserwować niezwykłe zjawisko: co jakiś czas przybywali do Berlina na „inspekcje mostu powietrznego" wysocy dygnitarze brytyjscy. Przyjechał do Berlina premier Attlee, później jego zastępca wicepremier Morrison, a ostatnio minister spraw zagranicznych, Bevin.

Bevin, ostatni z angielskich pielgrzymów, zdradził sekret tych podróży. — Przyjechałem do Niemiec — powiedział Bevin na konferencji prasowej — aby przygotować grunt pod konferencję paryską czterech ministrów. I aby nie było już żadnych wątpliwości, przeprowadził on szereg konferencji z najbardziej reakcyjnymi przywódcami Niemiec zachodnich.

Konferencje Bevina z niemieckimi reakcjonistami miały wyraźny cel. Od chwili ogłoszenia wiadomości, że między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim odbywają się rozmowy w sprawie uregulowania rozbieżności między obu krajami, w kołach niemieckiej reakcji zapanował widoczny niepokój. Pielgrzymki angielskich ministrów, ukoronowane wizytą Bevina, miały na celu uspokoić pp. Adenauerów, Schumacherów, Kopfów i innych oraz usunąć ich obawy, że w razie dojścia do porozumienia między USA a ZSRR, wszystkie ich gry i intrygi zostaną zniweczone.

Jest rzeczą znamienną jakich to „argumentów" użył minister Bevin dla pocieszenia niemieckich lokajów, wytrąconych z równowagi faktem zwołania nowej konferencji czterech ministrów w sprawie Niemiec. Na konferencji prasowej w Berlinie oświadczył on m. in., że „sprawa wschodnich granic Niemiec powinna zostać zbadana przez specjalną komisję".

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że nawet w chwili, kiedy to mówił, Bevin dobrze pamiętał o tym, że sprawa wschodnich granic Niemiec została ostatecznie załatwiona na konferencji poczdamskiej za zgodą zarówno Anglii, jak i Stanów Zjednoczonych. Minister Bevin nie mógł również zapomnieć słów Stalina, że „Związek Radziecki niejednokrotnie oświadczał, iż uznaje granice Polski za słuszne i sprawiedliwe", jak też uchwały warszawskiej konferencji 8 ministrów spraw zagranicznych, uznającej granicę na Odrze i Nysie jako „granicę niezachwianą, granicę pokoju".

W jakim więc celu minister Bevin poruszył sprawę wschodnich granic Niemiec? Na to pytanie odpowiedź daje cała dotychczasowa polityka anglo-amerykańska w stosunku do Niemiec. Ilekroć miały być rozpatrywane konkretne propozycje Związku Radzieckiego, prowadzące do demokratycznego rozwiązania zagadnienia niemieckiego, anglo-amerykańscy politycy wyciągali z lamusa „argument" o niezałatwionej rzekomo sprawie wschodniej granicy Niemiec, usiłując rozpętać wśród Niemców nastroje szowinistyczne i uniemożliwić dojście do porozumienia. Tę grę opinia polska zna od dawna i oddawna już ją przejrzała. Można się tylko dziwić, że minister Bevin uważał za wskazane właśnie obecnie w przededniu konferencji w Paryżu, podać swym schumacherowskim pupilom, starą wywietrzałą pigułkę na pocieszenie. Widocznie uważa ich za mało wybrednych i dostatecznie naiwnych.

Delegacja demokratycznych Chin zwiedziła Moskwę

MOSKWA. (AR). Delegacja demokratycznych działaczy chińskich na Światowy Kongres Obrońców Pokoju, bawiąca w Moskwie w drodze powrotnej z Pragi, zapoznała się z życiem stolicy radzieckiej. Delegacja obecna była na defiladzie pierwszomajowej i manifestacjach mas pracujących na Placu Czerwonym, zwiedziła mauzoleum Lenina, muzeum Lenina, wystawy itd.

Delegacja odbyła rozmowę z prezydentem Akademii Nauk Z.S.R.R., prof. S. Wawiłowem.

W siedzibie Związku Pisarzy Radzieckich odbyło się na jej cześć przyjęcie.

9 maja prezes Zarządu Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą, prof. Denisow, wydał przyjęcie na cześć delegacji chińskiej z prof. Ho-Mo-Jo na czele.

W dniu 10 bm. delegacja opuściła Moskwę, udając się do Chin.

„Sądy" faszystowskie skazują na śmierć jeńców z greckiej armii ludowej

BUKARESZT. (PAP). Rozgłośnia wolnej Grecji podaje, że trybunał wojskowy w Salonikach skazał na karę śmierci 18 żołnierzy i oficerów armii demokratycznej, wziętych do niewoli przez wojska monarcho - faszystowskie.

Również sądy wojskowe w Patrasie i Trypolisie skazały na śmierć 20 żołnierzy armii demokratycznej, wziętych do niewoli.

Policja w Pireusie dokonała masowych aresztowań wśród robotnic kilku fabryk.

BUKARESZT. (PAP). W ostatnich dniach grecka armia demokratyczna zaatakowała skutecznie monarcho - faszystów w rejonach Vista, Beles, Amyntayon, Fillippos, Mesovumo Edessa i Filiates oraz na różnych odcinkach Frontu Grammos.

Monarcho - faszyści stracili przeszło 240 zabitych i rannych. Oddziały demokratyczne zdobyły znaczną ilość materiału wojennego.

WIEC W OBRONIE POKOJU NA STADIONIE W BUFALLO

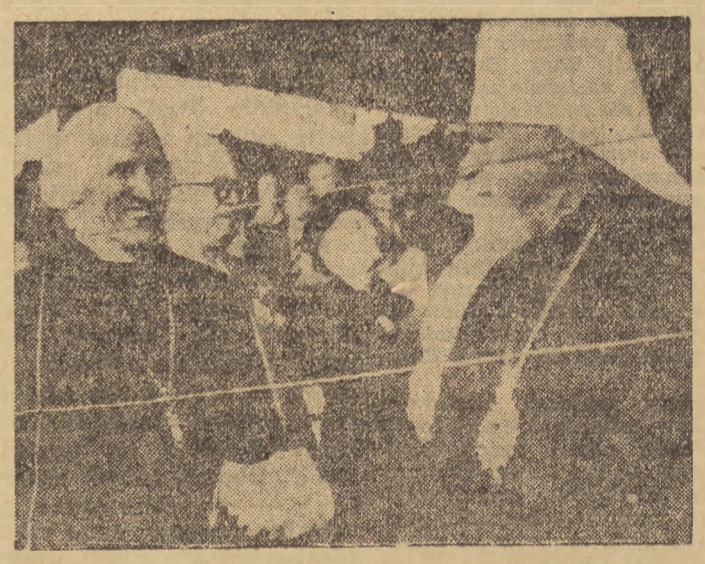

Justice Canterbury — Johnson wita się z patriarchą moskiewskim Mikołajem. W głębi widzimy od lewej: francuskiego ministra Ives Farge i Eugene Cotton, przewodniczącą Światowej Federacji Kobiet Demokratycznych

Umowa handlowa między CSR i Holandią

PRAGA (PAP). W Hadze podpisana została umowa handlowa między Czechosłowacją i Holandią, która weszła w życie w dniu 10 maja 1949 r.

Na podstawie zawartej umowy Czechosłowacja otrzymywać będzie koprę, cynę, kauczuk, produkty rolnicze oraz artykuły holenderskiego przemysłu elektrotechnicznego i chemiczno - farmaceutycznego.

Umowa przewiduje dla każdej ze stron, obroty w wys. 86 milionów florenów holenderskich.

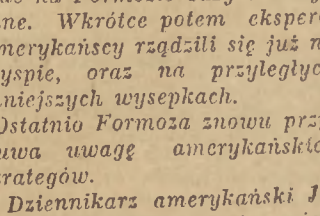

AMERYKANIE liczą na Formozę

Najwięksi już nawet optymiści spośród polityków amerykańskich zdają sobie sprawę, że przegrana ich w Chinach jest faktem dokonanym i że Chiny stracone są dla imperializmu. Mimo tej dotkliwej klęski łudzą się jednak niektórzy z nich, że może uda się im utrzymać bodaj na małym skrawku ziemi chińskiej, by stąd wypuszczać na ten kraj macki imperializmu. Skrawkiem tym ma być wyspa Formoza, zwana Tai Wan.

Oto co pisze o tej sprawie francuska „Action".

Formoza została zwrócona Chinom w roku 1945 po 50 latach okupacji japońskiej. Po wyzwoleniu Mukdenu Narodowa Rada Bezpieczeństwa USA w raporcie do Trumana uznała, że „za wszelką cenę" należy budować na Formozie bazy strategiczne. Wkrótce potem eksperci amerykańscy rządzili się już na wyspie, oraz na przyległych mniejszych wysepkach.

Ostatnio Formoza znowu przykuwa uwagę amerykańskich strategów.

Dziennikarz amerykański Joseph Alsop, który uważany jest za nieoficjalnego rzecznika Departamentu Stanu, najspokojniej ujawnił na łamach „New York Herald Tribune" amerykański punkt widzenia na rolę Formozy w kalkulacjach Stanów Zjednoczonych, dotyczących Azji: „Albo w sposób zdecydowany a niemoralny — powiedział on — będziemy dążyć do utrzymania Formozy w przyjaznych nam rękach, albo należy uważać nasze pozycje strategiczne na Pacyfiku za stracone".

Pozostaje jeszcze jeden problem — pisze „Action" — którego amerykański dziennikarz nie wziął pod uwagę. To mianowicie, że mieszkańcy Formozy już od przeszło dwóch lat prowadzą walkę partyzancką przeciw proamerykańskiemu rządowi Kuomintangu i że akcja ich w niedługim czasie w związku z ogólną walką wyzwoleńczą w Chinach osiągnie upragniony cel. Również i ta chińska wyspa, na której szuka obecnie schronienia Czang-Kai-Szek, zostanie wyzwolona przez Armię Ludową. Akt ten przekreśli ostatnie nadzieje amerykańskich imperialistów.

L. M.

Niewykorzystane rezerwy produkcyjne

Ponad 10 tys. pozycji ujawniono dotychczas

w zakładach pracy i instytucjach na Wybrzeżu

Zainicjowana przez wojewodę gdańskiego, tow. inż. Zrałka akcja upłynnienia remanentów i niewykorzystanych urządzeń produkcyjnych dała niezwykłe wyniki. Do Wydziału Przemysłowego Gdańskiego Urzędu Wojewódzkiego wpłynęło dotychczas 67 wykazów, z których wiele obejmuje po kilka stron pisma maszynowego. W sumie ogólnej zgłoszono ponad 10.000 różnych pozycji materiałowych, urządzeń przemysłowych, sprzętu pomocniczego itd.

Wśród zgłoszonych obiektów znalazło się zgłoszone przez Urząd Likwidacyjny kompletne urządzenie fabryki dywanów, przywiezione przez okupantów do Jastarni. Ogromna pralnia obozowa w Sztutowie, posiadająca kilkanaście nowoczesnych maszyn, zostanie przekazana władzom wojskowym. Oczywiście maszyny te stojąc przez kilka lat bez należytej opieki zostały częściowo uszkodzone, jednakże nadają się jeszcze do remontu i będą mogły służyć przez wiele lat.

O bezmyślnym gromadzeniu rozmaitych materiałów w niektórych instytucjach, świadczą wypadki zgłoszenia przez wiele przedsiębiorstw przedmiotów branżowo obcych. Dla ilustracji przytoczymy parę przykładów. W fabryce Drożdży w Tczewie leży ok. 1.500 kg. miedzianego drutu nawojowego, o który „biją się" przedsiębiorstwa przemysłu elektrotechnicznego, aby wykonać remonty silników elektrycznych i dynamomaszyn. W tej samej fabryce znajduje się ok. 100 kg. płyt azbestowych, które w innym przemyśle znalazłyby natychmiast wykorzystanie. W magazynach Centrali Handlowej Przemysłu Elektrotechnicznego zalega 27 maszyn czeskich. Podobnie maszyny do mechanicznej naprawy obuwia znajdują się w Jastarni. W Fabryce Konserw „Dagoma" stoją bezużytecznie 2 betoniarki i kafar parowy, potrzebne na pewno Zjednoczeniu Państwowych Przedsiębiorstw Budowlanych, które z kolei nie wie co począć z gazogeneratorami do samochodów.

SPB posiada w swoich magazynach ok. 1000 bosaków, które przydałyby się może strażom pożarnym. Tak samo Wojewódzki Inspektorat Straży Pożarnych powinien się zainteresować cysternami samochodowymi i przyczepnymi, których „Dalmor" nie ma możliwości wykorzystania. Stoczniom przydałyby się na pewno, zalegające w „Dalmorze" aparaty do spawania noży tokarskich.

Dziwnym trafem do magazynów MZKGG zawędrowała maszyna do wyrobu parkietów, a Zarząd Miasta Gdańska daremnie się głowi co począć z ilością 10.000 szklanek i blisko 8.000 łyżek, chociaż na terenie Gdańska znajduje się kilkadziesiąt szkół, przedszkoli, szpitali i zakładów opieki społecznej, a tuż pod bokiem pracują 2 brygady SP, które również z wdzięcznością przyjęłyby niszczejące maszyny do obierania kartofli.

Przedstawiciele Akademii Lekarskiej i Przemysłu Farmaceutycznego zdziwią się na pewno, że OUL wykazuje nadzwyczaj nisko oszacowane lekarstwa wart. 2 mil. 436 tys. zł. i ponadto 2.970 kg. różnych ziół leczniczych. Przykładów tych można by wyliczyć bardzo wiele. Akcja upłynnienia remanentów pozwoliła na ujawnienie ogromnych rezerw maszyn, nadających się do bezpośredniego użytku.

Pisaliśmy już w ubiegłym tygodniu o Fabryce Drożdży w Tczewie. Okazuje się, że nie brakuje tam nawet pasów napędowych, zgłoszono je bowiem w ilości 103 skórzanych i parcianych o szerokości od 50 — 350 mm i długości dochodzącej do 30 mtr. Ilość zgłoszonych przez różne zakłady niewykorzystanych silników elektrycznych przekracza 200 sztuk. Oczywiście, że wiele z nich wymaga przezwojenia, okazuje się jednak, że i na ten cel znaleźć można odpowiednie druty miedziane. Znalazły się nawet jeszcze zupełnie nowe pompy rozmaitego typu. Trudno wszystko wyliczać. Referat Urzędu Wojewódzkiego, prowadzący rejestrację remanentów i maszyn wzmocniony został o rzeczoznawcę inżyniera, przysłanego z Centralnego Biura Obrotu Maszynami. (w)

Huta »Zgoda« buduje dalsze maszyny

dla rudowęglowców

Pierwszy z serii rudowęglowców s/s „Sołdek", budowany w Stoczni Gdańskiej otrzyma w najbliższych kilku dniach maszynę parową. W związku z tym trwają obecnie przygotowania do przetransportowania jej i zainstalowania na statku.

Maszynę tę typu „Lentz" o sile 1300 KM i 125 obrotach śruby na minutę zaprojektował prof. Politechniki Gdańskiej Poliak, a wykonały zakłady huty „Zgoda" na Dolnym Śląsku. Maszynę w trzech wielkich skrzyniach dostarczono do Gdańska, gdzie pod okiem fachowców śląskich, robotnicy stoczniowi wykonali jej montaż. Obecnie warsztaty mechaniczne Stoczni Gdańskiej w przyśpieszonym tempie wykonują urządzenia pomocnicze dla podniesienia i wysunięcia maszyny z hali, a następnie 100-tonowy dźwig przeniesie całość na statek. Transport maszyny odbędzie się w dniu 18. bm.

Obecnie w Hucie „Zgoda" rozbierana i pakowana jest druga z kolei maszyna, która w najbliższym czasie nadejdzie do Gdańska. Brygady montażowe Fabryki Maszyn „Zgoda" rozpoczną wkrótce kompletowanie trzeciej z kolei maszyny, której wszystkie części zostały już wykończone. Ogromny wał korbowy wystawiony był w hali ciężkiego przemysłu Międzynarodowych Targów Poznańskich, gdzie budził podziw zwiedzających. Odlewnia i oddziały mechaniczne huty przygotowują już części dalszych maszyn. Zdobyte doświadczenie przy montażu pierwszej maszyny pozwala na znaczne przyśpieszenie tempa obróbki i prac montażowych. (wh).

M/S „WARTA"

przygotowuje się do pierwszego rejsu

Odbudowany przez Stocznię Gdańską nowoczesny motorowiec „Warta" przygotowuje się obecnie do odbycia swego pierwszego rejsu pod polską banderą. Po przejściu dokładnych prób statek przejęty został przez armatora i skierowany do Gdyni, gdzie obecnie przeprowadza się załadunek. W pierwszy swój rejs do Południowej Ameryki m/s Warta wyjdzie 15 bm. zabierając ok. 5.000 ton cementu oraz partię drobnicy polskiej i czeskiej.

Na linii południowo amerykańskiej w najbliższym czasie będą zatrudnione 3 liniowce motorowiec „Warta" s/s Kiliński i s/s Pułaski. Motorowiec „Gen. Walter" odszedł na stocznię gdańską celem przejścia normalnego przeglądu,połączonego z odnowieniem t. zw. klasy. Po ukończeniu wyładunku s/s Kościuszko wyruszy z Gdyni w rejs do Lulea, skąd przywiezie ok. 10.000 ton rudy, przeznaczonej dla Czechosłowacji, poczym również idzie na stocznię.

Największa katastrofa morska po wojnie

Brytyjskie budownictwo okrętowe, szczyczące się długoletnią tradycją przeżywa obecnie kryzys. Imperialistyczna polityka gospodarcza- Stanów Zjednoczonych, ujawniająca się w postaci marshallowskiego planu pomocy coraz silniej krępuje brytyjski przemysł budownictwa okrętowego. Obawiając się konkurencji przemysłowcy amerykańscy umiejętnie obcinają przydziały wysokowartościowej stali stoczniom brytyjskim, uniemożliwiając im wywiązywanie się ze swych zabowiązań. Jednocześnie w obawie przed przymusowym bezrobociem robotnicy stoczniowi pracują obecnie dużo wolniej, wiedzą bowiem, że brak surowców może pozbawić ich pracy.

Jednocześnie obserwuje się znaczne pogorszenie jakości budowanych okrętów. Tragiczny epilog pierwszej podróży nowoczesnego statku pasażerskiego s/s „Magdalena" najdobitniej świadczy o kryzysie brytyjskiego budownictwa. S/s „Magdalena" o tonażu 17.000 Brt. wyruszył w kwietniu r. b. w inauguracyjny rejs do Ameryki Południowej, zabierając ponad 300 pasażerów. W drodze powrotnej do Wielkiej Brytanii po wyjściu z portu w Rio de Janeiro, na skutek błędnej nawigacji statek wszedł na mieliznę. Po kilku nieudanych próbach ściągnięcia na głębsze wody statek przepołowił się. Na szczęście obyło się bez ofiar w ludziach. Statek, którego koszt budowy wyniósł 2 mil. funtów nie nadaje się już do odbudowy. Na zdjęciu s/s „Magdalena" w drodze do Rio de Janeiro.

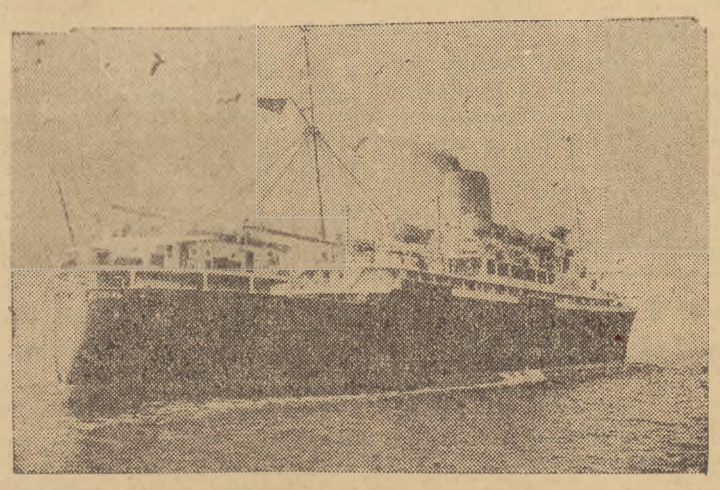

S/s „Magdalena"

Młodzież Państwowej Szkoły Morskiej rozpoczęła egzaminy

Młodzież Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni przeżywa obecnie jeden z poważniejszych momentów w swoim życiu, składając egzaminy przed specjalnymi komisjami, w których uczestniczą przedstawiciele społeczeństwa. W dniach 5 i 6 bm. odbyły się egzaminy piśmienne uczniów drugiego roku, zaś w chwili obecnej składają oni egzaminy ustne, które przyniosą im świadectwa maturalne. Od 16 do 30 bm. 48 słuchaczy trzeciego roku przystąpi do decydujących egzaminów, które mają wprowadzić ich do służby w Marynarce Handlowej. Będą to młodzi mechanicy okrętowi, którzy po krótkiej praktyce na statkach PMH zasilą kadry fachowców naszej żeglugi.

O olbrzymim zainteresowaniu nauką młodzieży Państwowej Szkoły Morskiej świadczyć może ostatnio zaprojektowany przez jednego ze słuchaczy ob. Janusza Kunde przyrząd, upraszczający przyswajanie materiału z dziedziny teorii okrętowej. Przy badaniu stateczności statku trudno jest uzmysłowić sobie niektóre zasadnicze pojęcia. Przyrząd uwidacznia je plastycznie i ułatwia skomplikowane obliczenia przy pomocy specjalnych skal wmontowanych do mechanizmu. W najbliższym czasie przyrząd ten ma być zbadany przez specjalną komisję żeglugową, która ze względu na dotychczasowe dobre doświadczenia najprawdopodobniej wprowadzi go na statek do parcy szkoleniowej. (m).

Rozwój współzawodnictwa na m/s „Lechistan"

Poważne osiągnięcia oszczędnościowe marynarzy

M/s „Lechistan" jest jak wiadomo statkiem, którego załoga jako jedna z pierwszych zainicjowała współzawodnictwo pracy w żegludze. Statek ten wpłynął ostatnio do portu gdańskiego, przywożąc ładunek towarowy z portów levantyńskich.

— Uważaliśmy — mówi tow. Klonowiecki, sekretarz koła załogowego PZPR, — że **marynarze też są robotnikami, pracującymi w zakładzie pracy, który nosi nieco odmienny charakter. Inicjując współzawodnictwo pracy chcieliśmy związać marynarzy silniejszymi węzłami z masami pracującymi Polski, które budują podstawy lepszej, socjalistycznej przyszłości.**

Opracowaniem projektu współzawodnictwa zajął się nasz okrętowy inżynier - mechanik tow. Michalik Projekt ten, jeszcze niedoskonały, służył później jako podstawa do ustalenia regulaminu współzawodnictwa, obowiązującego obecnie w całej żegludze. Początkowy projekt można było zamknąć w trzech zasadniczych pojęciach — taniej, lepiej i prędzej pływać i pracować na statku. Stwierdziliśmy bowiem, że mamy może nawet większe możliwości współzawodniczenia niż pracownicy innych dziedzin. Możemy bowiem oszczędzać, przede wszystkim na materiałach, często zakupywanych w portach zagranicznych za dewizy. Pamiętaliśmy wówczas o tym, że dewizy, zdobywane za przewóz ładunków towarowych, wydajemy w obcych portach ze szkodą dla kraju.

Załoga nasza przyjęła projekt ten z dużym zadowoleniem. Referat tow. Michalika, wygłoszony na zebraniu załogi był wyczerpujący i przekonywający. Zobowiązaliśmy się współzawodniczyć zbiorowo z „Lewantem" i indywidualnie, na podstawie oceny pracy, przez Komisję Okrętową. W skład jej wszedł tow. Michalik, tow. Przesmycki, ob. Sapieha i tow. Dlauchy.

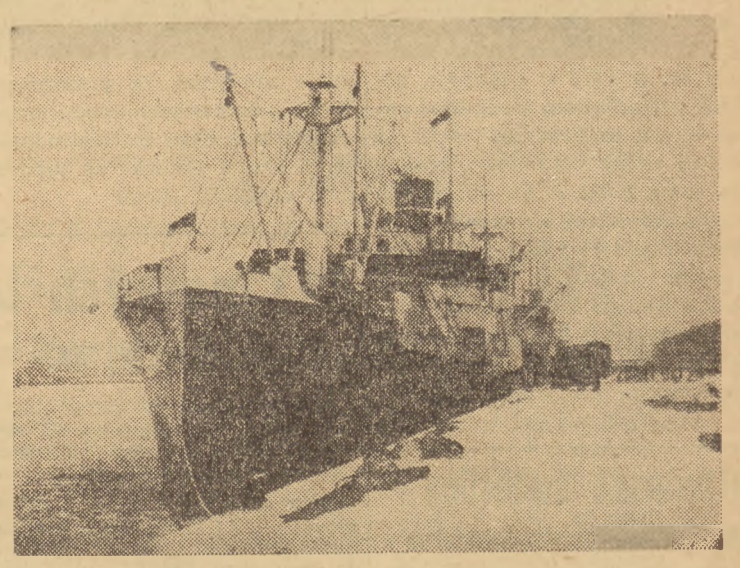

M/s „Lechistan", którego załoga jako jedna z pierwszych w polskiej żegludze podjęła współzawodnictwo z m/s „Lewant"

W tym czasie szliśmy do Turcji. Już z miejsca rozpoczęliśmy oszczędzanie oliwy i smarów. Załoga maszynowa samodzielnie wykonała remont tłoka maszyny głównej, który od 6 lat zawsze był naprawiany w Stoczni W drodze do Gdyni zaoszczędziliśmy ok. 30 ton ropy, a poza tym poważne ilości smarów. Marynarze pokładowi zaoszczędzili sporo farby, mimo, że statek nic nie stracił na swoim wyglądzie, a ze względu na wiele włożonego wysiłku może nawet zyskał.

Koło partyjne zainicjowało kursy szkolenia zawodowego i politycznego. Przerobiliśmy wówczas geografię gospodarczą i polityczną, a poza tym przestudiowaliśmy uważnie „Manifest Komunistyczny".

W pierwszym okresie współzawodnictwa wyróżnił się szczególnie inż. Michalik przez wzorowe wykonanie remontów, organizację kursów zawodowych itp. Zyskał on maksymalną ilość punktów. Tow. Dlauchy za wzorowe prowadzenie pracy jako starszy marynarz i delegat załogowy wysunął się na drugie miejsce, zaś tow. Klonowiecki — motorzysta, na trzecie.

Obiecujemy sobie, że w nowym rejsie do portów levantyńskich osiągnięcia naszego współzawodnictwa będą znacznie większe. Pomogą nam w tym pierwsze doświadczenia. (m)

W Elblągu wychowuje się nowe kadry dla żeglugi rzecznej

Przed kilku dniami odbyło się w Szkole Żeglugi Śródlądowej w Elblągu zakończenie roku szkolnego W czasie uroczystości młodzież otrzymała z rąk przedstawiciela Ministerstwa Komunikacji sztandar, zakupiony z funduszów, uzyskanych ze zbiórki złomu, zorganizowanej przez uczniów.

Szkoła Żeglugi Śródlądowej została przeniesiona do Elbląga z Warszawy w listopadzie 1948 r. Uczniowie, przeważnie synowie robotników i chłopów ze wszystkich dzielnic kraju, przyzwyczaili się szybko do nowych warunków pracy i obecnie czują się już mocno związani z Elblągiem i Wybrzeżem. Stanowiąc ambitny i aktywny zespół zainicjowali współzawodnictwo w nauce, zbiórkę złomu, porządkowanie terenów szkolnych, a poza tym redagują interesujące gazetki ścienne. Szczególnie ożywione jest życie organizacyjne koła Związku Młodzieży Polskiej i TPPR.

Rola Państwowej Szkoły Żeglugowej, kształtująca oblicze zawodowe i moralne przyszłych kadr transportu, budownictwa i administracji wodnych dróg śródlądowych jest niezmiernie ważna z uwagi na znaczenie, jakie żegluga ta odegra w realizacji długofalowych planów gospodarki krajowej. Nowe kadry transportu wodnego trzeba starannie przygotować, aby mogły one sprostać trudnym zadaniom stworzenia nowoczesnej i sprawnej żeglugi na naszych rzekach i jeziorach.

Warunkiem przyjęcia do klasy pierwszej jest ukończenie szkoły podstawowej, wiek 16—18 lat, siła na budowa ciała oraz wstępny egzamin z matematyki, języka polskiego, historii i geografii. Na trzech wydziałach — mechanicznym, nawigacyjnym i dróg wodnych bezpłatna nauka trwa 3 lata. Młodzież korzysta z bezpłatnego internatu. W czasie nauki uczniowie odbywają półroczną praktykę wakacyjną, która gwarantuje ścisłe powiązanie z zawodem. Po ukończeniu szkoły absolwenci zobowiązani są pracować w miejscach wskazanych przez Ministerstwo Komunikacji. W chwili obecnej Szkoła przyjmuje w terminie do 15 czerwca zapisy na nowy rok nauczania. (Hell).

PORTY PRACUJĄ

W TRANZYCIE DLA WĘGIER

Dzięki specjalnym udogodnieniom transportowym, Węgrzy coraz chętniej korzystają z usług polskich portów. Słaby dotychczas tranzyt węgierski wzmógł się znacznie w drugim kwartale roku bieżącego. Dnia 11 bm. szwedzki s/s „Florence" przywiózł do Gdyni 127 ton celulozy w tranzycie dla Węgier.

BUDOWA PLACÓWKI EKSPORTOWEJ C.S.J.M. W GDYNI

Na terenie portu gdyńskiego naprzeciw zamrażalni jaj prowadzona jest od kilku miesięcy budowa placówki eksportowej C.S.J.M. Nowoczesny gmach wyposażony będzie w urządzenia, ułatwiające sortowanie jaj eksportowych.

EKSPORT RYB W KWIETNIU

Dzięki znacznej poprawie połowów w kwietniu wzrósł eksport ryb W miesiącu tym do czterech państw a mianowicie Czechosłowacji, Niemiec, Palestyny i Wielkiej Brytanii wysłaliśmy łącznie blisko 1.700 ton ryb świeżych, mrożonych oraz przetworów rybnych.

DUŻE ŁADUNKI SKÓR PRZYBYWAJĄ DO GDYNI

Przez port gdyński przechodzą stale większe transporty skór surowych, solonych i mokrych, sprowadzanych przez Polskę z krajów Ameryki i Afryki Południowej. Po ukończeniu rozładunku skór z polskiego s/s „Kościuszko" do portu gdyńskiego zawinął szwedzki motorowiec „Sunnaren", przywożąc z Południowej Afryki 370 ton skór. Wyładunek odbywa się przy Nabrzeżu Rotterdamskim.

POSTÓJ STATKÓW

w dniu 12 V. 49

GDAŃSK

Wolna Strefa: Śląsk pol., Stalowa Wola pol., Olsztyn pol.

Kanał Portowy: Irene szw., Onega radz., Lidvie franc., Kolno pol.,

Basen Górniczy: Lona szw., Birte dun., Nelle belg., Lida pol., Paolo wł., Alden fin., Marpesa gr., Sven Pii dun. Kuurtanes fin.

Kanał Wiślany: Astrid dun., WMTH Malling dun.

Dworzec Wiślany: Mars radz., Narwik pol., Rysy pol.

Leniwka: Turnia pol.

Kanał Kaszubski: Rosalba panam., Lechistan pol.

GDYNIA

Nabrz. Szwedzkie: Pantoporos greek., Comandant Laferieure fr., Hedera szw., Lira szw.

Nabrz. Duńskie: Frethen szw., Paulson dun., Elisabeth Merk dun., Hewding szw.

Nabrz. Francuskie: Caprino norw., Viking szw.

Nabrz. Polskie: Falken dun., Haken szw., Lublin pol., Czech pol.,

Nabrz. Rotterdamskie: Svanhild szw., Warta pol.

Nabrz. Indyjskie: Alabama dun., Nawareno wł., Humanita wł., Norco szw.

Nabrz. Amerykańskie: Ulsted norw., Florence szw., Bleking szw.

Nabrz. Rumuńskie: Adia Warwara grec., Beniowski pol.

Sukcesy rybaków

na Wołdze i morzu Kaspijskim

W roku ubiegłym przemysł rybny i kołchozy rybackie obwodu Astrachańskiego dostarczyły ponad plan 1.746.453 pudów ryby.

Przekroczono również plan połowów szlachetnych gatunków. W produkcji ryb wędzonych, marynowanych i kawioru przekroczono poziom przedwojennego roku 1940. Zbudowano i oddano do użytku 2.538 jednostek flotylli rybackiej.

W liście do Stalina pracownicy przemysłu rybnego obwodu astrachańskiego zobowiązują się wyłowić w roku bieżącym — 1.118.600 pudów ryby ponad plan. Tym samym już w roku 1949 połowy ryb osiągną planowany poziom na rok 1950.

Eksport polskich wyrobów cynkowych

Krąg odbiorców polskich towarów stale się rozszerza. Polskie Zjednoczenie i Centrala Handlowa otrzymują setki listów od klientów rozsianych po całym świecie z zapytaniami odnośnie naszych możliwości produkcyjnych i eksportowych. Ostatnio polskie huty otrzymały zamówienie na dostawę większej ilości blachy cynkowej do Południowej Ameryki. Pierwszy ładunek zabierze z Gdyni szwedzki mot. Hecken do Goteborga, gdzie przesyłka przeładowana będzie na inny statek.

6000 izb rocznie przybywać będzie w Gdańsku
w latach 1950-1956

Ponad trzydzieści tysięcy osób w Gdańsku oczekuje dotąd na przydział odpowiednich mieszkań. Liczba ta wymownie świadczy o tym, że sytuacja mieszkaniowa jest wciąż jeszcze bardzo ciężka. Trudności jednak są zrozumiałe, gdy zważymy, że Gdańsk był w 80 proc. zniszczony działaniami wojennymi. Dlatego też musimy zdać sobie sprawę, że poprawa sytuacji będzie postępowała powoli, wraz z rozwojem nowego budownictwa mieszkaniowego.

W sześcioletnim planie inwestycyjnym miasta na budownictwo mieszkaniowe preliminowano sumę 16 miliardów 380 tys. zł. na ogólną sumę inwestycji 23 miliardy 712 mil. zł.

Plan inwestycyjny, biorący pod uwagę całkowite zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych ludności, przewiduje budowę 6 tys. izb rocznie, o kubaturze 60 tys. m³. W ciągu dziesięciu lat zatem wybudowanych zostanie 36 tys. izb o powierzchni 2 mil. 260 tys. m³.

Drugą nie mniej ważną pozycją w zakresie inwestycji mieszkaniowych będzie utrzymanie w stanie używalności zamieszkałych obecnie budynków. W planie sześcioletnim uwzględniono konieczność odremontowania 95 tys. izb o łącznej kubaturze 6 mil. 700 tys. metrów sześciennych. Odremontowanych zostanie ogółem w ciągu tego okresu 1350 budynków.

Poza budownictwem prowadzonym przez Zarząd Miejski, rozwijać się będzie również budownictwo spółdzielcze, a przede wszystkim Zakładu Osiedli Robotniczych, którego zadaniem jest budowa wzorowych osiedli dla świata pracy.

Z. O. R. już w tym roku poważnie przyczynił się do zaspokojenia głodu mieszkaniowego, oddając do użytku kilkanaście bloków mieszkalnych.

W związku z opracowywanymi obecnie planami rozbudowy przemysłu, dzięki którym Gdańsk stanie się poważnym ośrodkiem produkcyjnym, Zakład Osiedli Robotniczych opracowuje sześcioletni plan budownictwa wzorowych osiedli, które powstaną w pobliżu nowych ośrodków przemysłowych. **(Janta)**

Nowe cenniki
artykułów przemysłowych

Komisja Cennikowa w Gdańsku podaje do wiadomości zainteresowanych instytucji i kupców, że w Wydziale Przemysłu Handlu i Aprowizacji Zarządu Miejskiego w Gdańsku, Mateiki 18 pok. 3 są wyłożone do wglądu nowe cenniki na rok 1949 następujących central: Przem. Skórzanego, Papierniczego, Chemicznego i Ceramicznego, Centrali Tekstylnej, Przemysłu Metalowego. Centrali Zbytu Przem. Węglowego oraz Centrali Przemysłu Drzewnego. (n).

Ubezpieczalnia Społeczna
rozszerza akcję mleczną

Z dniem 16 maja Ubezpieczalnie Społeczne rozszerzają akcję rozdawnictwa mleka. Mleko otrzymywać będą obecnie również dzieci rencistów oraz dzieci pobierające renty (zaopatrzenia) sieroce — do ukończenia 14 lat życia. Dzieci 3 lat otrzymują po 1/4 ltr. mleka, a w wieku powyżej 3-ch lat — 1/2 ltr. miesięcznie; żony rencistów od 7-mego miesiąca ciąży do urodzenia dziecka oraz przez okres roku od urodzenia dziecka — po 1/2 ltr. mleka miesięcznie, przy czym w 9-tym miesiącu ciąży żona rencisty otrzymuje dodatkowo 2 asygnaty po 1/2 ltr. mleka.

Opłata za asygnaty wynosi zł. 200 od osoby.

Zainteresowani renciści winni zgłosić się do najbliższego biura Ubezpieczalni Społecznej z dowodami pobierania renty (decyzja rentowa. odcinek przekazu czekowego i legitymacja rencisty uprawniająca do świadczeń leczniczych). Ponadto rencista winien przedłożyć zaświadczenie o życiu dzieci i niewykonywaniu zatrudnienia przez niego i jego żonę. Blankiety zaświadczeń można uzyskać w Ubezpieczalni. Renciści pracujący otrzymują asygnaty na mleko z tytułu zatrudnienia.

Asygnaty na mleko wydawane będą zasadniczo do dnia 10-go każdego miesiąca i winny być zarejestrowane w najbliższym punkcie rozdawnictwa mleka. W miesiącu maju, z uwagi na termin wydanego zarządzenia, asygnaty będą wydawane do dnia 30 maja. (n).

Szukając odpoczynku po pracy mieszkańcy miast portowych licznie odwiedzają przepiękny park oliwski.

Każdego popołudnia przez widoczną na rysunku bramę parkową przechodzą tłumy spacerowiczów.

Półtora roku więzienia
za fałszowanie rachunków PDT

W tych dniach przed Sądem Okręgowym w Gdyni stanął krawiec Roman Gross, oskarżony o podrobienie rachunków kasowych PDT. Oskarżony będąc w styczniu br. w PDT w Olsztynie, polecił ekspedientom zapakować parę butów myśliwskich oraz 2,5 metra wełny ubraniowej, łącznie na sumę 21.325 zł. Po otrzymaniu rachunku celem uiszczenia go w kasie Gross przyłożył podrobioną pieczęć kasową i na podstawie sfałszowanego kwitu nabyty towar otrzymał. W dalszym ciągu Gross spróbował zastosować swoją sztuczkę i w Gdyni. Będąc w sklepie PDT zażądał teczki skórzanej, rękawic oraz 6 koszul męskich na łączną sumę ok. 20 tys. zł. Manipulacja Grossa z kwitem kasowym nie uszła jednak uwadze ekspedienta, który złodzieja zatrzymał. Po przeprowadzeniu dochodzenia sąd uznał winę oskarżonego za udowodnioną i skazał Grossa na półtora roku więzienia. (Lem)

Otwarcie świetlicy
byłych kombatantów

W dniu 8 maja br. uruchomiona została świetlica przy Związku Inwalidów Wojennych R. P. we Wrzeszczu, ul. Roosevelta 13.

Świetlica posiada bibliotekę, szachy, warcaby, ping - pong,radio, płyty itp. rozrywki kulturalne.

427 nowych latarń ulicznych
polepszy oświetlenie

W 1949 r. zostanie zainstalowanych na ulicach Gdańska 457 nowych latarń, z czego 157 elektrycznych i 300 gazowych.

Latarnie elektryczne staną głównie w Al. Rokossowskiego, na Siankach, ul. Grunwaldzkiej — do granicy m. Sopotu, ul. Elbląskiej i częściowo na Biskupiej Górze.

Lampy o oświetleniu gazowym zainstalowane będą przeważnie w starych dzielnicach miasta.

Po zainstalowaniu planowanej ilości latarń, oświetlenie Gdańska ulegnie wybitnej poprawie.

Odbudowa zbiornika
usprawni dostawę gazu

Dyrekcja Gazowni Miejskiej w Gdańsku zleciła firmie „Mostostal" odbudowę zbiornika gazowego o pojemności 30 tys. mtr. sześć., znajdującego się na Grodzy Kamiennej. Całkowita odbudowa zbiornika umożliwi racjonalizację gospodarki gazem i ureguluje stałość ciśnienia w sieci gazowej. Na wydatki związane z odbudową przeznaczono blisko 25 mil. zł. Prace już rozpoczęto, a termin ich zakończenia przewidziany jest na koniec br.

Festival muzyki ludowej w Sopocie

W ramach Festivalu Muzyki Ludowej, w Sopocie odbędą się następujące imprezy:

W sobotę, dnia 14 maja, br. o godz. 20 w kinie „Polonia" — koncert symfoniczny Filharmonii Bałtyckiej.

W niedzielę, dnia 15 maja br. o godz. 12 konkurs orkiestr dętych (ZZK, MZKGG, Stocznia Gdańska, Zw. Zaw. Transportowców z Gdyni) na molo, a w razie niepogody w sali koncertowej Grand Hotelu.

W środę, dnia 18 maja, o godz. 19 w sali ZMP przy ul. Chopina 9 odbędą się występy chóralne i taneczne zespołów Związku Młodzieży Polskiej.

Zabawa u stoczniowców

W sobotę, dn. 14 bm. odbędzie się o godz. 20-tej w sali Stoczni Gdańskiej zabawa urządzona przez Komitet Rodzieciel ski przy Szkole Podstawowej Nr 1 w Gdańsku. Do szkoły tej uczęszcza ją niemal wyłącznie dzieci robotników stoczniowych.

Podczas zabawy przygrywać będzie orkiestra stoczniowców. — Wstęp 150 zł. — Dochód przeznaczony na zakupienie sprzętu szkolnego i akcję dożywiania dzieci.

KRONIKA WYPADKÓW

KRADZIEŻE ROWERÓW

Ostatnio dokonano na terenie Gdańska 2 kradzieży rowerów. Br. Paskowi skradziono pozostawiony bez opieki w Zarzadzie Miejskim rower nr rej. 73153, a J. Kuli ukradziono rower we Wrzeszczu.

ŚMIERĆ PRZY NAPRAWIE DACHU

We Wrzeszczu przy ul. Aldony, spadł podczas naprawiania dachu Karol Skibiński zam. w Gdańsku - Siankach. Skibiński poniósł śmierć na miejscu.

POWIESIŁ SIĘ W PIWNICY

Ppor. Janczary zameldował w Milicji, że 11 bm. o godz. 6 rano zauważył wiszące w piwnicy zwłoki swego szwagra — Stanisława Cieślaka, ostatnio zamieszkałego we Wrzeszczu przy ul. Grażyny. III Komisariat MO prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

KRADZIEŻ WEŁNY Z PORTU

Komisariat I MO zatrzymał Józefa Panaszewskiego, zam. przy ul. Morskiej Przy aresztowanym znaleziono kilka kilogramów wełny skradzionej w Porcie.

GOŚCINNA LIBACJA W GDYNI ZAKOŃCZYŁA SIĘ ARESZTEM

Edward Piątkiewicz zamieszkały w Sopocie przy ul. Stalina, został zatrzymany przez Komisariat M. O. w Gdyni za wywoływanie awantur w stanie nietrzeźwym. Do wytrzeźwienia spędził on noc w areszcie. (Lem).

We Wrzeszczu i Oliwie
powstają najnowocześniejsze targowiska w Polsce

Na terenie m. Gdańska odczuwa się brak odpowiednio urządzonych targowisk. Sprawa ta znajdzie jednak w niedługim czasie właściwe rozwiązanie, przez wybudowanie ich we Wrzeszczu i Oliwie.

Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane otrzymało zlecenie urządzenia targowiska we Wrzeszczu, przy zbiegu ulic Wyspiańskiego i Białej. Będzie to jedno z najnowocześniejszych i najlepiej urządzonych targowisk w Polsce. Plan budowy przewiduje umieszczenie 108 murowanych stoisk kioskowych, w których sprzedawane będą artykuły, jak galanteria, obuwie itp. oraz 190 stoisk straganowych dla handlu warzywami, owocami i kwiatami. W innej części staną 34 stoiska rzeźnicze oraz 30 sklepów rybnych. Będzie również specjalny plac dla wozów, osobne magazyny, biura i podziemne ubikacje.

Do budowy poszczególnych stoisk zaangażowano kapitały kupiectwa — natomiast Zarząd Miejski uzbroi teren Targowiska w kanalizację, wodociągi i oświetlenie, oraz zabetonuje plac.

Ogólny koszt budowy wyniesie około 60 mil. zł. Prace które zostały już rozpoczęte — przewidziane są na 1 rok.

Podobne Targowisko — choć w mniejszych rozmiarach, stanie w Oliwie, przy zbiegu ul. Westerplatte i Polanki.

Również w Hali Targowej w samym Gdańsku prowadzi się prace remontowe. Obecnie kończy się malowanie konstrukcji żelaznych, poprawia zniszczenia elewacji i przesuwa stare stoiska ze środkowej części hali. Ponadto zamówiono już nowe, estetyczne, straganу, które usuną z Placu Dominikańskiego dotychczasowe stare i brzydkie budy. (ork).

Rzym — miasto otwarte
film produkcji włoskiej

Kino „Warszawa" w Gdyni wyświetla obecnie film produkcji włoskiej „Rzym miasto otwarte". Twórca jego — Roberto Rosselini, jest najwybitniejszym reżyserem włoskim, który w swych filmach powojennych potrafił bezkompromisowo ukazać prawdę o czasach najstraszliwszego niemieckiego terroru we Włoszech.

Akcja filmu „Rzym miasto otwarte" rozgrywa się w czasie, gdy Niemcy zajęli stolicę Włoch, a wojska alianckie utknęły pod Cassino. Film przedstawia ostatni etap życia włoskiego komunisty, który wykryty przez gestapo, ucieka, ukrywając się u znajomych. Wydany przez donosicielkę, działającą pod wpływem narkotyku, ginie w straszliwych torturach. Po nim zostanie rozstrzelany również ksiądz, który pomagał ruchowi oporu.

„Rzym miasto otwarte" jest filmem realistycznym. Ukazuje on ludzi, których światopogląd i środowisko są ściśle określone. Akcja rozgrywająca się na tle życia rzymskich dzielnic robotniczych, pokazuje tragiczne fragmenty ich życia i walki z okupantem. Mieszkania biedoty robotniczej i pokoik księdza kontrastują z luksusowymi apartamentami rzymskiego gestapo, w których rozlegają się dźwięki muzyki dla zagłuszenia krzyków maltretowanych w przyległej izbie tortur członków ruchu oporu.

Rosselini ukazuje współpracę społeczeństwa ze ściganym człowiekiem, nienawiść do hitlerowców, która ogarnia nawet dzieci, organizujące się do walki z okupantem. Niemcom, którzy okrutnymi metodami chcą utrzymać naród w posłuszeństwie, pomaga administracja włoska i zdrajcy.

Film wzrusza głęboko. Niezapomniane są sceny łapanki, śmierci bohaterki, odbicia jeńców. Wspaniałą kreację stworzyła Anna Magnani, typowa przedstawicielka proletariatu włoskiego. Doskonały jest również Aldo Fabrizzi w roli księdza, Marcello Tagliero jako inżynier — komunista, Maria Michi w roli donosicielki, kochanki gestapowca, i młodociani aktorzy.

Film przedstawiony jest z artystyczną prostotą, bez wielkich środków. Mimo różnych braków technicznych jest on wspaniałym osiągnięciem i jednym z największych dzieł kinematografii powojennej (a).

Odczyt o reformie
sądownictwa karnego

W dniu 14 bm. o godz. 18-ej. w lokalu Stronnictwa Demokratycznego (Gdańsk - Wrzeszcz, ul. Sobótki 18) wiceprezes Rady Prawniczej Stronnictwa Demokratycznego sędzia Sądu Najwyższego Zygmunt Kapitaniak wygłosi odczyt pt. „Reforma Sądownictwa Karnego". Wstęp wolny.

Teatry

Teatr Wielki w Gdańsku — XVIII Koncert Symfoniczny Filharmonii Bałtyckiej. Dyrekcja — Bohdan Wodiczko, fortepian — Zbigniew Drzewiecki. Początek o godz. 20-ej.

Teatr Kameralny w Sopocie — „Harry Smith odkrywa Amerykę" — **Teatr Dramatyczny w Gdyni** — „Maria Stuart" — Słowackiego.

Zw. Zaw. Muzyków — w sali „Ognisko" we Wrzeszczu, Wajdeloty 13 — codziennie o godz. 19,30 — „Krakowiacy i Górale".

Kina

Gdańsk — Światowid — „Wielkie nadzieje", dozwol. od lat 14. Początek seansów godz. 16, 18,30 i 21.

Wrzeszcz — Bajka — „Valpone", dozwol. od lat 18.

Wrzeszcz — Capitol — „Opowieść o prawdziwym człowieku".

Oliwa — Polonia — „Sąd narodów", dozwol. od lat 10. Początek seansów: 16, 18 i 20,30. W niedz. od 14-ej.

Sopot — Bałtyk — „Cygańska miłość", dozw. od lat 16.

Sopot — Polonia — „Ostatni Mohikanin", dozw. od lat 14.

Gdynia — Warszawa — „Rzym — miasto otwarte", dozwol. od lat 18, seanse w godz. 15,30, 18 i 20,30.

Gdynia — Fala — „Tajemnica wywiadu", dozwol. dla młodzieży od lat 18, początek seansów: godz. 18, 20, w niedzielę i święta — 16, 18 i 20.

Gdynia — Atlantic — „Konik Garbusek". Pierwszy kolorowy radziecki film rysunkowy.

Gdynia — Goplana — „Niecierpliwość serca" — pocz. seansów w godz. 16, 18,30 i 21, w niedzielę od 13,30.

Gdynia - Chylonia — „Moja siostra Ellee".

Letni
rozkład jazdy PKS

Z dniem 15 maja br. zostaje wprowadzony letni rozkład jazdy na wszystkich liniach autobusowych PKS. Szczegóły na tablicy informacyjnej przy dworcu głównym. PKP w Gdańsku.

Jedna noc w Komisariacie MO

O zmierzchu rytm pulsującego miasta powoli opada. Nad dachami domów roztacza się ciemna noc. Tylko gdzie niegdzie cisza przerywana jest zgrzytem, zatrzymujących się tramwajów i autobusów. Od czasu do czasu rozlega się przyśpieszony krok opóźnionego przechodnia.

Mała uliczka Monte Cassino na Siedlicach, pogrążona już jest w głębokim śnie. Słychać tylko wojskowy krok patrolu MO, czuwającego nad bezpieczeństwem mieszkańców Gdańska.

Pomimo nocnej pory w Komisariacie II przy ul. Kartuskiej wszyscy są na nogach. W dyżurce kierownika ruch jest największy. Co pewien czas zgłaszają się powracające patrole, przyprowadzając ze sobą zatrzymanych lub składając meldunki.

80 PROC. ZATRZYMANYCH STANOWIĄ PIJACY

Mocno się zataczając wkracza do dyżurki dwóch mężczyzn w towarzystwie milicjanta.

— **„Obywatelu kierowniku— patrol w sile jeden, melduje swój powrót. Przyprowadzeni mężczyźni zatrzymani zostali za zakłócanie spokoju w stanie nietrzeźwym".** Tyle mówi meldunek. Opis zajścia daje jeden z zatrzymanych. Władysław Blok pił razem z kolegą Pawłem Grządkiewiczem. Po kilku kieliszkach pokłócili się, a następnie pobili. Wyjaśnienia aresztowanych uzupełnia milicjant. Jak się okazuje, aresztowani nie tylko, że się pobili, ale zamierzali wybić szyby w Barze Europejskim. Ofiara pobicia nie może, niestety, złożyć wyjaśnień, nadmiar wypitej wódki sprawił to, że nie wie w ogóle co się z nim dzieje.

NAJWIĘCEJ KŁOPOTU ZE STAŁYMI LOKATORAMI

Ob. porucznik, ja powiem już prawdę — zwraca się do kierownika komisariatu zatrzymana przed chwilą Wacława Grzelak, notoryczna pijaczka. **„Byłam na dworcu, piłam niewiele i zatrzymano mnie bezpodstawnie".** Milicjant, który ją przyprowadził stwierdza, że zatrzymana brała udział w libacji, a później chciała się ulotnić, nie zapłaciwszy rachunku. Aresztowana nie chce przyznać się do winy.

Milicja nie po raz pierwszy gości ją w swych murach. Wacława Grzelak zapomina, że ma 8-mio letnią córkę,o którą wcale nie dba, zapomina, że traci wszystkie pieniądze na wódkę. Tłumaczy się jak małe dziecko. Twierdzi, że to już ostatni raz, że więcej pić nie będzie i postara się zostać człowiekiem. Milicja jest w trudnym położeniu. Żal jej przecież dziecka, pozostawionego w domu bez opieki i wie, że postępowanie pijaczki spowodowane jest przebywaniem w złym towarzystwie. Pozostaje tylko jeszcze jeden sposob, a mianowicie — skierowanie do Państwowego Instytutu Higieny Psychicznej, który leczy nałogowych pijaków zastrzykami przeciwalkoholowymi. Po kuracji wraca do społeczeństwa pełnowartościowa jednostka.

UŚMIECH DZIECKA NAJLEPSZĄ NAGRODĄ

Z płaczem wbiega do pokoju kierownika Komisariatu 12-letni Grześ. Mały chłopiec szuka opieki u Milicji. Historia jego jest krótka. Ojciec zginął w powstaniu warszawskim, a matka od kilkunastu dni chora, zabrana została do szpitala. Samotnym Grzesiem zaopiekowali się sąsiedzi, ale, gdy im się to sprzykrzyło, dawali dziecku na każdym kroku odczuć, że jest na ich łasce. Często też bez przyczyny otrzymywał „baty". Grześ nie mógł już dłużej znieść tego traktowania i przyszedł prosić o pomoc. Skierowany przez Milicję do izby zatrzymań, spędzi dziś po raz pierwszy od wielu dni spokojną noc, a jutro zaopiekuje się nim Kuratorium i skieruje do Domu Dziecka.

WŁAŚCIWE SKIEROWANIE ZAPOBIEGNIE WYZYSKOWI

Błąkając się bez celu po ulicach trafił do Komisariatu 20-letni młodzieniec. Nie miał pieniędzy na hotel, dlatego też chciał przenocować na dworcu. Wuj jego ma w powiecie gdańskim małe gospodarstwo, w którym pracował za 1000 zł. miesięcznie wraz z wyżywieniem. Chłopak postanowił szukać szczęścia w Gdańsku. Już pierwszego dnia po przyjeździe znalazł pracę w prywatnej rozlewni piwa. Wykorzystując jego nieświadomość dano mu za pomoc przy rozwożeniu napoju tylko całodzienne utrzymanie. Kierownik Komisariatu skierował go do Urzędu Zatrudnienia, gdzie młody człowiek znajdzie odpowiednią pracę, nauczy się fachu i napewno nie będzie wyzyskiwany przez prywatnych właścicieli przedsiębiorstw.

O drugiej godzinie w nocy Komisariat pustoszeje. Miasto rzeczywiście usypia. W dyżurce słychać tylko miarowy głos zegara, wydzwaniającego godziny. Kierownik posterunku schylony nad biurkiem przygotowuje raporty. Lem.

Radio

PROGRAM ROZGŁOŚNI GDAŃSKIEJ na piątek, dnia 13 maja br.

5,10 — Sygnał czasu. 5,15 — Streszczenie wiadomości porannych. 5,20 — Koncert. 6,00 — Dziennik poranny. 6,15 — Muzyka rozrywkowa. 6,30 — Gimnastyka. 6,40 — Muzyka. 6,55 — Program dnia. 7,00 — wiad. dziennika porannego. 7,15 — Przegląd prasy stołecznej. 7,20 — Muzyka. 8.00 — Streszczenie wiad. dziennika porannego. 8.05 — „Uprawa ogórków, dyni i melonów". 8,15 — Muzyka. 8,35 — Wszechnica radiowa. 8,55 — Szkolna gazetka radiowa dla starszych. 9,15 — Odczytanie programu lokalnego. 11,40 — Audycja szkolna dla klas młodszych. 11,57 — Sygnał czasu. 12.04 — Wiadomości południowe. 12,15 — Muzyka. 12,20 — Audycja dla wsi. 12,50 — Folklor Bułgarii. 13,20 — Skrzynka PCK. 13,30 — Muzyka obiadowa. 14,60 — „Opowieść o Chopinie. 14,15 — Recital wiolonczelowy. 14.40 — Muzyka poważna. 14.50 — Informacje. 14.55 — Wiadomości miejscowe. 15.10 — Kacik dziecięcy. 15,30 — Skrzynka techniczna. 15,45 — Kwadrans muzyki lekkiej. 16,00 — Audycja dla kobiet. 16,15 — Skrzynka PKO. 16,20 — Montaż poetycki. 16,45 — Przekrój tygodnia. 17,00 — I dziennik popołudniowy. 17,15 — Koncert dla przodowników pracy. 18.00 — „Służba Polsce". 18,15 — „Pieśń masowa i ludowa". 18,45 — II dziennik popołudniowy. 19.00 — Wiersze Tarasa Szewczenki. 19,15 — Festival Muzyki Ludowej. 21,00 — Dziennik wieczorny. 21,30 — Muzyka. 21,40 — „Daleko od Moskwy". 22,00 — Tańce stylizowane". 22,45 — Codzienny przegląd wydarzeń. 23,00 — Ostatnie wiadomości. 23,10 — Pieśni i preludia Chopina. 23,50 — Program na dzień następny.

Strona 3M IMr 11. 5.

Prawidłowa ewidencja – podstawą sprawności pracy partii

Przeprowadzona dużym nakładem pracy wszystkich ogniw naszej Partii akcja scalenia szeregów partyjnych, poza wielkimi osiągnięciami politycznymi i ideologicznymi, miała wielkie znaczenie dla stworzenia właściwych dla Partii nowego typu form pracy organizacyjnej. Jednym z ważnych zadań było zorganizowanie prawidłowej ewidencji, obrazującej dokładny stan liczbowy, socjalny i organizacyjny naszej Partii.

Zadanie to spełniła akcja rejestracyjna.

Na ostatnim plenum KC PZPR stwierdzono, że kwestionariusze wypełniło 1 milion 359 tysięcy członków Partii, tj. 95 proc. figurujących poprzednio w ewidencji PPR i PPS członków.

Akcja wypełnienia kwestionariuszy, do której wciągnięta została cała Partia, miała wielki wpływ na usprawnienie pracy naszych organizacyj partyjnych. Pozwoliła ona wypowiedzieć walkę nieporządkom, nieścisłościom i wszelkim objawom niedbalstwa w dziedzinie tak ważnej, jaką jest dokumentacja partyjna. Akcja ta pozwoliła ujawnić pozostałości socjal - demokratycznego pojmowania obowiązków organizacyjnych, zarówno poszczególnych ogniw partyjnych, jak i poszczególnych członków Partii i zmobilizować Partię do ich przezwyciężenia. Nieodpowiednie pojmowanie dyscypliny partyjnej, które znalazło wyraz w nieścisłej niejednokrotnie ewidencji członków, w figurowaniu tzw. „martwych dusz" w rejestrach ewidencyjnych — wszystko to należy traktować jako objawy nieuświadomienia sobie przez niektóre organizacje partyjne ważności prowadzenia dokładnej, operatywnej ewidencji i dokumentacji partyjnej. **To też wielkim osiągnięciem pracy rejestracyjnej jest doprowadzenie do świadomości członków Partii znaczenia prawidłowej ewidencji; doprowadzenie do ich świadomości, że prawidłowa ewidencja jest ważnym elementem sprawnej i politycznie słusznej pracy wszystkich ogniw naszej Partii.**

Jakie płyną stąd wnioski?

Należy wyciągnąć nauki z dotychczasowych doświadczeń i błędów. Należy zdać sobie sprawę, że mimo wielkiego przełomu w dziedzinie uporządkowania ewidencji spotykamy jeszcze gdzie niegdzie objawy niedbalstwa lub nieścisłości. Tam gdzie one jeszcze istnieją winny być jak najszybciej usunięte. Najważniejszą zaś rzeczą jest uświadomienie każdego członka partii o jego obowiązku czuwania nad prawidłowym wciągnięciem go do rejestru organizacji, w której pracuje lub wykreślenia z niej, gdy się przenosi do innej. **Dbałość o prawidłową ewidencję nie może być jedynie sprawą sekretarza organizacji partyjnej lub odpowiedniego wydziału, jest ona ważną sprawą, o którą powinien dbać każdy członek partii.**

Niedopuszczalne są wypadki, by członek danej organizacji partyjnej, przenosząc się na inny teren pracy, nie zakomunikował o tym, lub nie uzgodnił tego ze swoim bezpośrednim kierownictwem partyjnym, by fakt ten nie był natychmiast odnotowany w zeszycie ewidencyjnym.

Natychmiast zaś po przybyciu na nowe miejsce pracy należy zakomunikować o swej przynależności do partii sekretarzowi danej organizacji, tak by mógł się zainteresować otrzymaniem dokumentacji nowoprzybyłego członka partii.

Zrozumienie przez ogół członków Partii znaczenia dokumentacji partyjnej oraz ważności przestrzegania dokładnej ewidencji dopomoże organizacjom partyjnym w ich pracy organizacyjnej, dopomoże w nakreśleniu zadań każdemu członkowi partii, w kontroli ich wykonania.

Zdanie sobie sprawy z ważności prawidłowej ewidencji i usilne prace nad jej ostatecznym, pełnym uporządkowaniem ma szczególne znaczenie przed wymianą legitymacji partyjnej jaka nastąpi w najbliższym czasie.

Dobrze postawiona ewidencja partyjna pozwoli w sposób sprawny przeprowadzić wymianę legitymacji, pozwoli wręczyć legitymację wszystkim uczciwym, ofiarnym towarzyszom.

Dobrze postawiona ewidencja zapobiegnie próbom przedostawania się do partii ludzi, którzy nie są godni miana PZPR-owca.

Należy podkreślić, że sprawa ewidencji uwzględniona została w tak doniosłym dokumencie, jakim jest legitymacja PZPR-owca. Istnieć w niej będzie specjalna rubryka, w której będą odnotowane przez sekretarzy partyjnych, wszelkie przeniesienia z jednej organizacji partyjnej do drugiej. Ułatwi to w znacznym stopniu władzom organizacji partyjnych i członkom tych organizacji ścisłe przestrzeganie obowiązków ewidencyjnych.

L. K.

Jeden z eksponatów Centralnego Muzeum Lenina — waza porcelanowa, wykonana przez leningradzką fabrykę porcelany. Na wazie przedstawione są fragmenty z życia Lenina z okresu Rewolucji Listopadowej

Robotnicy i chłopi — redaktorami

Przed konkursem gazetek ściennych w Gdańsku

„Świadomość wzrastania sił pokojowych na świecie, przewodnictwo ZSRR — podkreślają w radosny sposób znaczenie święta 1 maja, święta ludzi pracy, święta pokoju".

„Wszystkie twórcze siły łączymy w budowaniu nowego ustroju socjalistycznego, który w pełni wynagrodzi wiekowe krzywdy mas robotniczo - chłopskich".

„Wojna — to burzenie ognisk domowych, to śmierć ojców i synów, to kalectwo, obóz i szubienice. Wypowiadamy wojnę wojnie przez pomnożenie pracy".

Oto wyjątki z gazetek ściennych Morskiej Centrali Zaopatrzenia, świetlicy w Bielkówku i VII klasy szkoły podstawowej Nr 1 w Gdańsku. 3 różne środowiska — robotnicze, wiejskie i młodzież szkolna — ale ta sama myśl.

Kilkadziesiąt gazetek ściennych, nadesłanych na konkurs zorganizowany przez gdańską OKZZ dla uczczenia święta 1 maja ma zbliżoną treść, z której przebijają hasła pokojowe, pod jakimi obchodziliśmy 1 maja, troska o zakład pracy, o podniesienie produkcji, o lepszą i oszczędniejszą gospodarkę.

Bez względu na to, czy gazetki pisane są ręką robotnika, chłopa, czy inteligenta, czy są lakoniczne, czy też obszerne, czy używają jako środka wyrażenia poglądów redakcji — fotografii, rysunków, czy słowa — łączy je wspólna więź — pragnienie pokoju i twórczej pracy przy odbudowie.

W niektórych gazetkach główny nacisk położony jest na stronę graficzną. Trzeba przyznać, że zrobiono to na ogół z doskonałym rezultatem, zwracając uwagę również na wymowę fotografii i rysunków. Przodują w opracowaniu graficznym: Związek Zawodowy Fracowników Sądowych i „SP" z Kwidzyna. Poza tym należy również wymienić Woj. Szkołę PZPR., Pracowników Służby Zdrowia, Zjednoczenie Energetyczne i jeszcze wiele innych, które pomysłami i starannością wykonania zasługują na wyróżnienie.

Niemal, że każda gazetka zawiera artykuły na tematy: „Nasz czyn 1-majowy", „Nasze zobowiązania oszczędnościowe". Gazetki świetlic wiejskich, mają bez wyjątku rubrykę czynu 1-majowego, jak np. głodowska, gdzie czytamy: „Czynem 1-majowym — (po dokładnym wyliczeniu) — daliśmy odpowiedź podżegaczom wojennym". Gazetka świetlicy wiejskiej Osowa - Wysokiej wskazuje rysunkami i słowem, na to co zrobiono, co jeszcze zrobić trzeba, a członek kolegium redakcyjnego z Sobieszewskiej Pastwy pisze: „Czasem zdaje mi się, że to jakby bitwa, którą toczymy, bitwa z nieużytkami i ze zniszczeniem. Bitwę wygramy, a jej wynikiem będą na wszystkich polach złote łany zbóż".

Ton niektórych gazetek jest poważny, innych żartobliwy. Kolegium redakcyjne GUM. potrafiło w doskonały sposób podkreślić obok osiągnięć, również braki, a głównie zaatakowało biurokrację —w sposób żjadliwy i z humorem. Pod tytułem „gumowe oszczędności czytamy — zrealizowanie rachunku w wysokości 30 zł. w kasie GUM wymaga ośmiu podpisów", a dalej „ktoś obliczył, że na 1 dyrektora przypada 1,5 maszynistki względnie sekretarki, 4,5 pracowników (conajmniej połowa posiada w swym tytule dostojne słowo, „kierownik"), wreszcie „oszczędność gadano — godzin: — przeciętna ilość konferencji u poszczególnych naczelników wynosi 5—7 dziennie".

Nadzwyczaj pomysłowa i dobra graficznie gazetka SP z Kwidzyna obrazuje w satyryczny sposób zakusy podżegaczy wojennych i plastycznie przedstawia siły pokojowe.

Gazetki wypełniły w większości warunki konkursu — są przepojone duchem święta 1-majowego, związane z życiem zakładu pracy. Nie wszystkie pomyślały o tym, aby zwrócić uwagę na to, że można również bawić. Jeśli się jednak zważy, że był to pierwszy konkurs gazetek ściennych na naszym terenie, to bezsprzecznie należy uznać tę próbę za wyjątkowo udaną.

Wystawa gazetek ściennych będzie udostępniona publiczności w dniach od 15—18 bm. w Teatrze Wielkim we Wrzeszczu. (a).

Barbarzyńskie praktyki

O pewnych „metodach" niektórych księży prefektów

Polska Ludowa stoi na stanowisku całkowitej tolerancji religijnej i pełnej wolności sumienia wszystkich obywateli. Stanowisko to potwierdza codzienna praktyka: swoboda praktyk religijnych, z której korzystają wszystkie wyznania, odbudowa kościołów i świątyń (przy pomocy państwa) itd. Stanowisko to znalazło potwierdzenie w oświadczeniu rządowym z dnia 14 marca br.

Ale Polska Ludowa właśnie w interesie poszanowania swobód religijnych i wolności sumienia ogółu obywateli, nie może pozwolić i nie pozwoli, by te zasady były wykorzystywane ze szkodą dla najżywotniejszych interesów narodu i Państwa.

* * *

Kilka faktów.

Ks. Stanisław Kurdybanowski, prefekt gimnazjum we Włoszczowej piętnował z ambony zasłużonych ludzi za to tylko, że noszą odznaczenia, uzyskane za udział w wojnie z Niemcami. Podczas lekcji religii w czwartej klasie miejscowego gimnazjum, ks. Kurdybanowski prowadził watykańską propagandę polityczną, wyrażając współczucie Niemcom, wysiedlonym z Polski. „Nic dziwnego — mówił— że wysiedleni Niemcy pragną powrotu do stron rodzinnych, na te ziemie, które zabrała im Polska".

Ks. Ernest Tomczyk, prefekt gimnazjum i liceum im. Śniadeckiego w Kielcach zabronił uczniom pierwszej klasy licealnej uczestniczenia w kweście ulicznej na rzecz Centralnego Domu Młodzieży.

Ks. prefekt Stefan Bonar z Chrząstkowa, pow. włoszczowskiego stosuje „swoiste" metody wychowawcze. Gdy dzieci nie umieją katechizmu, albo nie były z jakiejś przyczyny w kościele, ks. prefekt bije je czym się da i gdzie się da. Najczęściej jednak organizuje egzekucje w sposób b. pomysłowy i świadczący o wysokim zrozumieniu zasad faszystowskiej pedagogiki. Dzieli klasę na dwie części: jedna z nich, to „skazańcy" — ci, którzy nie umieli katechizmu, lub nie byli w kościele ,druga zaś — to „wykonawcy sprawiedliwości", ci, którzy katechizm dobrze umieją i w kościele byli. Następnie ks. Bonar każe delikwentom kolejno kłaść się na ławce, przytrzymuje ich własną, kapłańską ręką, a młodocianym wychowankom poleca bić kolegów ile wlezie.

„Oryginalne" metody wychowawcze stosuje również ks. prefekt Jan Major z Pionek. Gdy pewnego razu wiele dzieci nie wzięło udziału w odpuście, ks. prefekt chcąc je sterroryzować, przyniósł na lekcję figurkę, wyobrażającą diabła z czerwonym językiem. Następnie wywołał wszystkie dzieci, które nie były w kościele i kazał im kolejno całować diabła w rogi, po czym wraz z innymi dziećmi wyśmiewał je. Bicie dziatwy szkolnej jest również dla ks. Majora chlebem powszednim.

Takie są fakty, fakty prawdziwe i sprawdzone, fakty będące niewątpliwie wynikiem postawy pewnej części hierarchii kościelnej wobec Państwa Ludowego. Rzucają one jaskrawe światło na metody postępowania części rozpolitykowanego kleru, który świadomie i celowo nadużywa religii dla reakcyjnej propagandy, który nie waha się w swej działalności stosować wobec młodego pokolenia terroru moralnego i fizycznego.

Fakty te muszą wywołać i wywołują oburzenie społeczeństwa.

Rząd Rzeczypospolitej i całe demokratyczne społeczeństwo polskie muszą wejrzeć dokładnie w ciemnogrodzkie stosunki panujące w niektórych polskich szkołach i zakładach wychowawczych i muszą je zlikwidować.

Religia nie może być używana do działalności na szkodę interesów państwa i narodu.

Bohdan Lekszycki

Z książką i piosenką na wieś

Pracownicy MZKGG w gościnie u chłopów z Dzierżgonia

Kiedy przelatują rzęsiste majowe deszczyki, auto zwalnia, a tow. Jan Buchcik — pracownik MZK — który jedzie z nami jako prelegent — klnie. — **Niech to licho porwie** — mówi — **te deszcze zepsują nam całą niedzielę.**

Koło południa, na niebie widać już dużo błękitu. Przejaśnia się coraz bardziej. Wielki pasażerski „Leyland", wiozący artystyczny zespół świetlicowy — robotników i pracowników MZKGG, coraz częściej świeci w słońcu czerwonym lakierem.

Robi się weselej. Powietrze jest czyste, a za lasami wykwita kolorowy łuk tęczy

Na szosie przed Sztumem stoi milicjant. Gdy podjeżdżamy, robi szybki, zdecydowany ruch ręką. Zjeżdżamy na bok. Za chwilę, po mokrym asfalcie przebiega kilku dziesięciu chłopców w różnokolorowych kostiumach sportowych to Bieg Narodowy miejscowej młodzieży. **Jak dotychczas prowadzi Milicja** — uśmiecha się z zadowoleniem posterunkowy, ten sam, który zatrzymał nasze auto.

Ruszamy teraz szybko, aby po kilku minutach wpaść na ulice udekorowanego miasta. Sztum uroczyście obchodzi „Tydzień Oświaty. Książki i Prasy".

„TO JUŻ NIE TA SAMA WIEŚ"

I. sekretarz KP PZPR tow. Aleksander Sewielski dwoi się i troi. Jest wszędzie. Na mecie Biegów Narodowych wita ZMP-owców i SP-owców. Po chwili daje ostatnie dyspozycje prelegentom, którzy w 30 gromadach będą przemawiali na akademiach. Odbiera meldunki o odbywających się dzisiaj zebraniach Komitetów Gminnych PZPR. **Troszczy się o** dziesiątki zabaw, na których dzisiaj spotkają się robotnicy z chłopami, a równocześnie prowadzi z nami rozmowę.

„To już nie jest ta sama wieś co zeszłego roku — mówi nam. *— Zeszłego roku w pochodzie 1-majowym brało udział 4.000 chłopów — w tym roku 14.000. Nasza sztumska wieś z dnia na dzień zmienia swoje oblicze. W „Tydzień Oświaty, Książki i Prasy" weszliśmy z nowymi osiągnięciami. W ostatnich miesiącach zimowych prenumerata „Nowych Dróg" podniosła się w naszym powiecie z 20 na 530 egzemplarzy. — Prenumerata „Gromady" z 80 podwyższyła się do 3000 i dalej się podnosi. Są wszystkie dane, aby sądzić, że za 2—3 miesiące będziemy mieli 5000 prenumeratorów „Gromady". Z pismami codziennymi sprawa przedstawia się podobnie I tak np. w samym Sztumie na 4500 mieszkańców mamy już ponad 1000 prenumeratorów „Głosu Wybrzeża". Głód chleba zaspokoiliśmy. Głód książki, głód słowa drukowanego przestał więc być frazesem i stał się prawdziwą, palącą potrzebą wsi"* — kończy tow. Sewielski.

* * *

BURMISTRZ — KONDUKTOR

Gdy siwa wstęga asfaltu serpentyną spada w dół, oczom naszym ukazuje się miasteczko. Czerwone dachy toną w białych pękach kwitnących jabłoni. Za miasteczkiem na wzgórzach, dziesiątki hektarów sadów rozpościerają się niby wielka puchowa pierzyna.

Koło Betoniarni przy szosie stoi tablica. Czytamy „M. Dzierżgoń, pow. Sztum".

Na rynku jakiś człowiek gwałtownie macha ręką. „Leyland" zatrzymuje się pierwszy. Wysypuje się z niego cały nasz zespół artystyczny. Konduktorzy, konduktorki i robotnicy z warsztatów samochodowych. Na twarzach widać radość. **„Moje uszanowanie panu burmistrzowi"** — śmieje się jakaś dziewczyna. **Czołem stary, kupę lat! Jak ci się rządzi?** — wypytuje robotnik Henryk Szczepański, mocno potrząsając rękę człowieka, który zatrzymał nas przed chwilą.

— Witajcie towarzysze! Od razu poznałem nasz wóz — mówi wzruszony powitaniem były konduktor gdańskich tramwajów — obecnie burmistrz miasta Dzierżgoń — tow. Piskorski.

W miasteczku jest dziś niebywały ruch. Defiluje młodzież szkolna. Z 300 robotników Betoniarni kilkudziesięciu bierze udział w Biegu Narodowym, rywalizując z uczniami Liceum Rolniczego o palmę pierwszeństwa. Dla dzieci również są zabawy i atrakcje, jak np. „bieg w workach". W pięknym budynku Liceum Rolniczego zwiedza wystawę książki kilkaset osób. Przy poszczególnych stoiskach widzi się przeważnie chłopów. **„Po południu odbędzie się akademia, przedstawienie i zabawa"** — mówi nam burmistrz i prosi, abyśmy zostali.

— Jak idzie walka z analfabetyzmem? — pytamy.

— Nie idzie wcale, bo już przeszła — mówi śmiejąc się tow. Piskorski. — **Mieliśmy u nas 30 analfabetów. Kilkumiesięczna praca miejscowego nauczycielstwa zrobiła swoje. W mieście Dzierżgoń wszyscy dorośli mieszkańcy umieją czytać i pisać".**

Wiele się zmieniło, kiedy rozpoczął pracę w Dzierżgoniu nowy burmistrz. Zlikwidowano odłogi (miasteczko ma charakter rolniczy), kontraktację trzody chlewnej przeprowadzono w 115%. Olbrzymie sady, należące do miasta nielitościwie dawniej eksploatowane przez kilku dzierżawców-dorobkiewiczów oddał tow. Piskorski najbiedniejszej ludności miasta — po stworzeniu Towarzystwa Działek Sadowych.

W GROMADZIE BĄGARD

Do gromady Bągard, która jest celem naszej podróży, nie przyjeżdżali jeszcze robotnicy z miasta, to też pojawienie się wielkiego czerwonego autobusu wywołuje zrozumiałą sensację. Najpierw zbiegają się dzieciaki, potem przychodzi młodzież. Ciekawie rozgląda się również, kręcący się koło nas od pierwszej chwili, jakiś trochę z miejska ubrany typ (jak się później dowiedzieliśmy, by[illegible]n-dlarz świń). Przy autobusie zaczynają się pogawędki.

— UPRAGNIONE KSIĄŻKI

Do dużej sali świetlicy gromadzkiej schodzą się starsi — gospodarze i gospodynie. Wszystkie ławki są już zajęte. Kto się spóźnił musi stać.

Na scenę wchodzą robotnicy z MZK z Wrzeszcza i układają ciężkie paczki książek. Uroczystość przekazania chłopom biblioteki przez gdańskich robotników otwiera referat tow. Zygmunta Grygla sekretarza Wojewódzkiego Oddziału Zw. S. Ch. Po krótkim ciekawym przemówieniu tow. Józefa Buchcika pracownika MZK, na sali zrywają się okrzyki: **„Niech żyje sojusz robotniczo-chłopski"!**

Sołtys i jeden z miejscowych członków ZMP wynoszą ostrożnie książki w wielkim koszu od bielizny. Towarzyszą im dziesiątki spojrzeń. „Już za kilka dni będzie cie mogli czytać upragnione przez was książki" — mówi tow. Stefania Powierna, miejscowa nauczycielka.

Gorące oklaski zagłuszają podziękowania przedstawicieli miejscowej ludności.

„ROBOTNICY NAM POMOGĄ"

Zaczyna się część artystyczna. Najpierw występują dzieci tutejszej szkoły podstawowej, a następnie robotnicy i pracownicy Międzykomunalnych Zakładów Komunikacyjnych Gdańsk - Gdynia. Zespół świetlicowy prowadzony przez ob. Janinę Ćwiklińską z Teatru „Wybrzeże" gra na prawdę bardzo dobrze. Wybuchy śmiechu i oklaski przerywają kilkakrotnie jednoaktówkę pt. „Gospodarz — to ja". Serdeczna łączność aktorów z widownią jest już nawiązana. Publiczność ma swoich ulu-bieńców. Są nimi: Janina Jędrzejewska, Jadwiga Ćwiłkowska, Teresa Opało, Stanisław Łukaszewicz — ze służby konduktorskiej i robotnicy warsztatowi: Benedykt Mielewczyk i Witkowski.

„Oj żeby to naszych tak nauczyć" — wzdycha ob. Skwierczyński, małorolny chłop.

„Nauczymy się na pewno — mówi stojący obok ZMP-owiec. **Robotnicy nam pomogą".**

Po zakończeniu uroczystości kobiety proszą gości na mleko.

NIEUDANA TRANSAKCJA

Przed samym odjazdem zjawia się znowu przy autobusie handlarz świń. W rękach trzyma koszyk z jajkami.

No, żeby się podróż opłaciła. Sprzedam taniej, niż w mieście — mówi do kilku członków zespołu wsiadających już do samochodu.

— Czy nie ma tu w gminie spółdzielni, w której możecie sprzedać te jajka? — zapytuje go recytatorka Iza Gulbińska.

Reszta zespołu również nie chce zawierać „korzystnych" transakcji.

Były handlarz nie rezygnuje, stara się przekonać. **Czy to warto tak na darmo tracić tyle benzyny** — mówi. W odpowiedzi słyszy tylko coraz bardziej potęgujący się śmiech.

Żegnany przez kilkudziesięciu chłopów autobus powoli wytacza się na szosę.

Do zobaczenia towarzysze. Do widzenia!

* * *

Kiedy dojeżdżamy do przedmieść Gdańska jest już wieczór. Szosa rozbrzmiewa śpiewem. Jadą z nami dziesiątki samochodów z powracającymi do miasta zespołami artystycznymi świetlic robotniczych.

J.J.B.

GŁOS SPORTOWY

Lekkoatleci walczą o drużynowe mistrzostwo okręgu gdańskiego

W sobotę i niedzielę odbędą się na Stadionie Miejskim we Wrzeszczu zawody o drużynowe mistrzostwo Okręgu Gdańskiego. Początek zawodów w sobotę o godz. 13,15, w niedzielę o 9,45. Sędziowie wyznaczeni do prowadzenia zawodów, proszeni są o punktualne przybycie.

Wybrzeże wita rodaków

Przed meczem z reprezentacją PZPN z Francji

Jutro na Stadionie Miejskim we Wrzeszczu będziemy mieli możność oglądania reprezentacji piłkarzy polskich z Francji, w spotkaniu z reprezentacją OZPN.

Pod względem sportowym impreza stać będzie na dobrym poziomie i z pewnością na Stadionie Miejskim zjawi się rekordowa liczba publiczności. Reprezentacja Wybrzeża przystąpi do tego spotkania w nieco osłabionym składzie bez graczy ligowej „Lechii", którą w niedzielę czeka ciężki mecz z AKS. Związki Zawodowe chcąc umożliwić ludziom pracy oglądanie spotkania, wydają 10.000 biletów ulgowych, w cenie 50 zł., które można odebrać w poszczególnych inspektoratach zrzeszeń sportowych i w OKZZ przy ul. Bojowców 5/6 w Gdańsku. Młodzież szkolna, Wojsko oraz członkowie klubów zrzeszonych w GOZPN mogą nabywać bilety ulgowe w przedsprzedaży w następujących punktach: Gdynia— firma Dziekański, ul. 10 Lutego 4, Wrzeszcz — Sekretariat GOZPN, ul. Grunwaldzka 52 II. piętro (w godzinach 15 — 18), tel. 42-658.

Ze sportu radzieckiego

MOSKWA (PAP). W Moskwie zakończyły się ogólnoradzieckie zawody gimnastyczne o mistrzostwo zrzeszenia sportowego „Rezerwy Pracy". W zawodach uczestniczyło 210-ciu czołowych gimnastyków Moskwy, Leningradu, Kijowa, Tbilisi, Baku, Swierdłowska i Gorkij. W konkurencji męskiej tytuł mistrza „Rezerwy Pracy" w gimnastyce zdobył Buzenkow, w konkurencji kobiecej zaś Ogorcowa (oboje Moskwa). Drużynowo pierwsze miejsce w zawodach zajął zespół „Rezerwy Pracy" z Moskwy.

* * *

W czasie zawodów w podnoszeniu ciężarów w Komsomolsku zawodnik miejscowej drużyny „Dynamo" uzyskał w rwaniu oburącz wynik 85 kg., a podrzucaniu 107 kg. Oba te wyniki należą do najlepszych, uzyskanych w wadze lekkiej podczas mistrzostw siłaczy wiejskich Republiki Rosyjskiej.

W niedzielę międzypaństwowy mecz w koszykówce

Polska-Rumunia

WARSZAWA (PAP). W środę wyjechała do Bukaresztu reprezentacja koszykówki męskiej na międzypaństwowy mecz z Rumunią, który odbędzie się w nadchodzącą niedzielę. Oprócz spotkania międzypaństwowego koszykarze polscy rozegrają w Rumunii jeszcze 4 spotkania: w Bukareszcie, Cluj, Targunuref i Oradea.

Wyjechało 10 zawodników: Dowgird, Ulatowski, Jarczyński, Markowski, Lelonkiewicz, Kolaśniewski, Dąbrowski, Żyliński, Pawlak i Grzechowiak. W skład ekipy miał również wejść Bartosiewicz, który jednak nie może wyjechać, z powodu egzaminów.

Dyrektorzy grają w piłkę nożną

Dnia 13 bm. o godz. 17 na boisku ZKS „Grom" w Gdyni odbędzie się mecz piłki nożnej pomiędzy Dyrekcją Centrali Rybnej oraz Morskimi Zakładami Rybnymi. Zawodnikami w obu drużynach będą dyrektorzy i kierownicy poszczególnych wydziałów. Dochód z meczu przeznaczony został na budowę stadionu i pływalni. Organizatorzy — KS „Spójnia" — przygotowali na czas meczu wiele niespodzianek.

Skonecki zwycięża Piątka

9:11; 6:3; 6:3; 6:4

POZNAŃ (PAP). W Poznaniu zakończony został turniej tenisowy o nagrodę MTP, z udziałem najwybitniejszych tenisistów Polski.

W grze pojedyńczej mężczyzn Skonecki zwyciężył w finale Piątka 9:11, 6:3, 6:3, 6:4. W finale gry podwójnej mężczyzn Skonecki i Piątek zwyciężyli Tłoczyńskiego i Olejniszyna 7:5, 6:1, w finale gry mieszanej Jędrzejowska i Skonecki pokonali parę Bełdowski—Popławska 6:4, 8:6.

Finał juniorów wygrał Kudliński (Warszawa), zwyciężając Licisa 6:1, 6:4.

Na horyzoncie

8 czy 12?

Rebus filmowy

Najbardziej zapalonymi amatorami filmów są dzieci i młodzież. To też nic dziwnego, że mała stosunkowo odległość między Gdynią a Gdańskiem, skłania młodych kinomanów — do powtórnego uczęszczania na ulubione filmy, wędrujące po ekranach Wybrzeża.

Przy tej okazji jednak wykryty został fakt, tak dziwaczny, że trudno znaleźć na jego wytłumaczenie jakiekolwiek rozumowe wyjaśnienie. Okazało się bowiem, że te same filmy w Gdyni dozwolone są od lat ośmiu, a w Gdańsku od lat 12—14. Polska komedia „Skarb", ciesząca się powodzeniem ośmioletniej publiczności w Gdyni — w Gdańsku, okazała się dla tutejszych dzieci — w tym samym wieku za poważna. Podobnie wyglądała sprawa z filmem czeskim „Nikt nic nie wie".

Jakie zatem kryteria stosowane są przy ustalaniu granicy wieku? Rozgoryczona młodociana publiczność oczekuje wyjaśnienia.

(Jasta).

Zebranie sędziów sportowych na stadionie we Wrzeszczu

W związku z lekkoatletycznymi mistrzostwami drużynowymi Okręgu Gdańskiego, Wydział Spraw Sędziowskich przy GOZLA wzywa wszystkich sędziów lekkoatletyki, aby stawili się na boisku Stadionu Miejskiego we Wrzeszczu w sobotę o godz. 13.15 i w niedzielę o godz. 9.45.

ZAKOŃCZENIE WYŚCIGU PRAGA — WARSZAWA

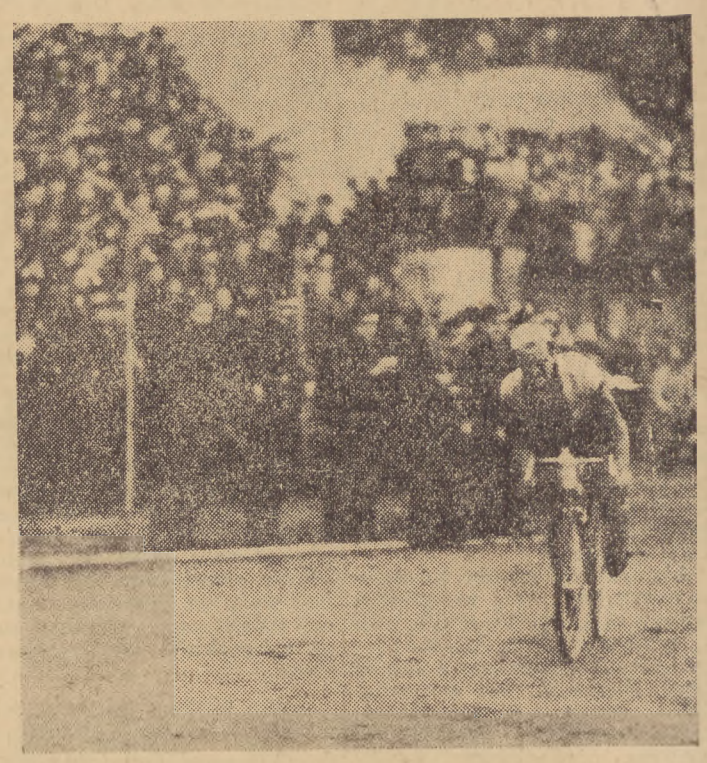

Pietraszewski wjeżdża na metę

NASI CZYTELNICY PISZĄ

W obronie Filharmonii Bałtyckiej

Na temat koncertów Filharmonii Bałtyckiej otrzymaliśmy drugi list następującej treści:

Znane są powszechnie trudności Dyrekcji Filharmonii Bałtyckiej, z jakimi borykała się początkowo celem skompletowania dobranego zespołu muzycznego i uzyskania odpowiedniego locum dla prób i występów. Oprócz tego jest wprost przysłowiowy udział Filharmonii Bałtyckiej w każdej poważniejszej imprezie, czy to kulturalnej ,czy manifestacyjnej.

W trosce o nawiązanie najbliższej współpracy z publicznością przeprowadziła i przeprowadza Dyrekcja Filharmonii Bałtyckiej ankietę uwzględniającą nie tylko problem dogodnych godzin dla ogółu — lecz przede wszystkim dobór utworów muzycznych.

Fakt zapełnionego audytorium na koncertach Filharmonii Bałtyckiej świadczy najwymowniej, iż dobór programu koncertów idzie po linii olbrzymiej większości zwolenników muzyki.

Odnośnie używania wyrazów obcych — zamiast zarzutów — może ob. Krasodomski konkretniej przyjdzie z pomocą projektując jak zastąpić np.:Allegro — czy Andante. Nomenklatura ta jest powszechnie uznana — międzynarodowa — i nie zachodzi potrzeba byśmy ją zmieniali.

Uwzględniając stosunkowo przystępne ceny wstępu na koncerty — bezpłatną szatnię — duże koszta wiążące się z każdorazowym koncertem — cena zł. 20 za program nie wydaje się wygórowana.

KAZIMIERZ WOŹNIAK

Dlaczego jeszcze nie powołano komisji do weryfikacji inżynierów?

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 10 z dnia 27 lutego 1948 roku ukazała się ustawa z dnia 28 stycznia 1948 r. o stopniu inżyniera.

W myśl tej ustawy, osoby posiadające średnie wykształcenie techniczne i długoletnią praktykę w tym zawodzie mogą uzyskać stopień inżyniera po złożeniu odpowiedniego egzaminu, bądź też mogą być od tego egzaminu zwolnieni.

Intencją Rządu Polski Ludowej było dać możność wybicia się zdolniejszym jednostkom, posiadającym odpowiednie wiadomości fachowe, które z powodu złych warunków materialnych nie mogły za czasów sanacyjnych kształcić się na wyższych uczelniach, a tym samym zapełnić braki, powstałe na skutek wojny w szeregach pracowników fachowych.

Pomimo upływu dość długiego czasu od dnia ukazania się ustawy, do dnia dzisiejszego przy Politechnice Gdańskiej nie została powołana Komisja, a tym samym kandydaci, do których między innymi i ja należę, nie mogą poczynić starań o uzyskanie stopnia inżyniera.

Na stałe pytania, kierowane pod adresem Rektoratu Politechniki Gdańskiej, kiedy zostanie powołana Komisja do weryfikacji inżynierów, otrzymujemy odpowiedź „w dniach najbliższych", lecz niestety, dni mijają, a Komisji nie ma.

KAZ. DOROSIEWICZ

Sprawa ważna. Politechnika Gdańska powinna ją jak najprędzej wyjaśnić. (Red).

„UCZCIWI" ANGLICY

„W roku 1947 wróciłem do kraju jako repatriant z Niemiec, gdzie przebywałem w Polskich Siłach Zbrojnych pod dowództwem brytyjskim. Przy demobilizacji każdy żołnierz otrzymywał czek na należność demobilizacyjną, która u mnie wynosiła £. 32, s. 2. Należność tę przekazałem Firmie European & Overseas Service Company, Ltd, 565, Fulham Road, London, S.W.6., która to firma zajmowała się przesyłaniem paczek do Polski. W roku 1948 w miesiącu marcu firma pobrała pieniądze z banku i przesłała pokwitowanie. Jednak to była ostatnia wiadomość, jaką od tej firmy otrzymałem, gdyż od tego czasu pomimo moich dwukrotnych zapytywań, więcej żadnej korespondencji od tej firmy nie otrzymałem. Tym samym jestem narażony na stratę moich należności demobilizacyjnych. Jednak jak się dowiaduję, nie jestem sam, którego wyżej wym. firma pragnie ograbić, ale mniej więcej w ten sam sposób postąpiła ona z całym szeregiem byłych żołnierzy na Zachodzie.

KLEIN MARIAN
Tczew, Południowa 2

List ten drukujemy, jako ciekawy przykład „uczciwości" i „solidności" angielskich przedsiębiorców. (Red.)

ODPOWIEDZI REDAKCJ

OB. BALCERZAK ZBIGNIEW, MALBORK. Po dokładnym zbadaniu Waszej sprawy doszliśmy do wniosku, że decyzja kierownictwa była słuszna.

OB. MARKIEWICZ HENRYK, ELBLĄG, OB. KUFFEL ANTONI WEJHEROWO, OB. PRZYBYŁA STANISŁAW, ELBLĄG, OB. MICHAŁ PIORUNOWSKI, STARY TARG. Otrzymaliśmy wcześniej. Prosimy o dalszą korespondencję.

H. G. i A. R., KOŚCIERZYNA. Notatek takich nie umieszczamy.

OB. BERENTHAL WŁADYSŁAW, SOPOT. Decyzja uzależniona jest od Zarządu Miejskiego w Sopocie.

Ilia Erenburg
BURZA

tłum. St. Strumph - Wojtkiewicz **(186)**

— Wszystko będzie dobrze. Aby tylko nie martwić się.

Po wyprowadzeniu profesora w mieszkaniu pozostał policjant — zlecono mu dokończenie rewizji. Marie spytała go:

— Pan co? Marsylijczyk?

— Nie, z Tuluzy.

— I pan się nie wstydzi? Gdzie urodziła się pana matka — w Tuluzie, czy w Berlinie?

— Lepiej milcz! Bo i ciebie również wsadzę pod klucz.

Marie zalewała się łzami. Nagle przypomniała sobie, jak Dumas opowiadał o Stalingradzie: wytłukli tam Rosjanie tyle boszów, że trudno obliczyć, to jest profesor wie — ile, mówił, ale ona zapomniała, w każdym razie — bardzo dużo. Dobrze zrobili! Wszystkich Niemców należy wytłuc. W pierwszym rzędzie — tego oficerka. Jak śmiał krzyczeć na profesora... Marie zaczęła się modlić. Nigdy jeszcze się tak nie modliła, zrozumiała, że to jest grzech, ale mimo to powtarzała: „Boże, zrób tak, żeby wszyscy oni wyzdychali! Boże, zdziałaj, żeby tego łajdaka jutro ktoś zabił! Boże, zrób, żeby w Paryżu było tak jak w Stalingradzie!"

Dumas sądził, że będą go badać, więc przygotował swoje odpowiedzi. Możliwe, że dowiedzieli się, że jestem przeciwny prześladowaniu Żydów — mogli to usłyszeć na schodach domu Alpera, albo też doniósł im Nivelle. Odpowie im: „Nie zaprzeczam. Jestem antropologiem, a wasze teorie — to brednia. Przykro mi obecnie, że nie jestem Żydem — uczyniliście z żółtej gwiazdy prawdziwy order męczeństwa". Albo — możliwe — doniesiono im com gadał dziś przed kościołem. W takim razie odpowie im: „Henryk Czwarty mawiał, że Paryż wart jest mszy, widocznie Hitler uważa, że Stalingrad wart jest nabożeństwa żałobnego"...

Zaspany feldfebel zapytał: imię, wiek, miejsce urodzenia, zawód. Dziewczyna z lokami stukała na maszynie, zawołała: „Nazwisko — literami"... Odebrano profesorowi pióro, zegarek, proszki na ból głowy; fajkę pozostawiono mu, ale tytoń Niemiec zabrał sobie. Następnie skierowano go do więzienia. Cela była ciemna. Dumas zbadał ją. Z wysiłkiem odcyfrował napisy, wydrapane szpilką albo paznokciem: „Umieram za Francję. Jean Moutier. 19 listopada 1942", „Wystrzegajcie się Chartier — zdrajca", „Dajcie znać pani Doriac w Blois, że syn jej zachował się jak należy i całuje ją przed śmiercią". Dumas poczuł, że nie jest sam, są z nim ci, co już zginęli. Chartier. Precz z nim!... Ale oto — Moutier lub Doriac — to ludzie prawdziwi. A jeśli tacy istnieją, to warto umrzeć...

Następnego dnia Dumas zaczął się przysłuchiwać niewyraźnemu zgiełkowi. Stopniowo zaczął rozróżniać wyrazy. Więźniowie porozumiewali się ze sobą przez okienka. Było to zabronione, ale ludzie oczekujący na śmierć nie liczyli się z karami. Dumas uważnie słuchał. Mały rozmawiał z Rene, Pierre z Czyżykiem, Serge wołał Bednarza, ale ten nie odpowiadał... Co za dziwaczne mają przezwiska!... Opowiadano sobie o przebiegu badań — Małego znów torturowano; przypomniano sobie przeszłość: „Czyżyku, czy pamiętasz, jak zabłądziliśmy w lesie"; przekazywano różne wiadomości — rozstrzelano Wiktora, należy wystrzegać się niejakiego Didi. Dumas pojął, że wszystkich tych ludzi łączy wspólna robota. Uczuł, że jest tu obcy, posmutniał. Później usłyszał:

— Ej, nowicjuszu!... Jakie podałeś nazwisko przy badaniu?

— Profesor Dumas.

— Gdzie ciebie wzięli?

— W domu. Siedziałem i czytałem, przyszło dwu boszów, policjant, porozrzucali wszystkie książki.

W odpowiedzi nastąpiło milczenie. Dumas obraził się: jeśli nie należę do ich organizacji, to nawet rozmawiać ze mną nie można. Powinni wiedzieć, że nie jestem draniem, skoro tu siedzę...

— Profesorze! Jakie nowiny na świecie?

Dumas ożywił się, szczegółowo opowiedział o Stalingradzie. Niemcy odprawili nabożeństwo żałobne. Zagrzmiał:

— Nazywają siebie „Europejczykami", co za kretyny!...

— Ciszej, nie należy krzyczeć... A to rzeczywiście jest zabawne — nabożeństwo żałobne...

Z oddalenia huczało: „Stalingrad" — sąsiad przekazywał sąsiadowi opowieść profesora.

Następnie wszystko umilkło. Do celi profesora wszedł Niemiec, krzyknął „wstać" i uderzył profesora w twarz. Po wyjściu Niemca Dumas zakrył oczy ręką i pomyślał: oto i nadeszły dni próby... Jest stary, ciało nie może wytrzymać. Za to posiada przewagę: dobrze zna siebie samego, wie, że nie ulęknie, nie poprosi o litość. Hitlerowcy to dla niego — wielkich rozmiarów insekty. Taki może go zabić, ale poniżyć taki nie może...

— Profesorze!...

Podszedł do okienka, wytężył słuch.

— Profesorze, przekazuje George, to student, słuchał pańskich wykładów. Przekazuje, że jest skazany na rozstrzelanie. Przekazuje pozdrowienie... Proszę poczekać, mówi dalej... Przekazuje, że jest dumny z tego, że pan jest tutaj...

Dobrze, że nie ma tu tego Niemca, pomyślał Dumas, posądził mnie, że to przez niego płaczę... Nigdy się zapewne nie dowiem, kto to jest ten George. Siedział w audytorium pośród tylu innych... Skazano go na rozstrzelanie, a on przekazuje pozdrowienie, pragnie mi dodać otuchy... Tutaj kończą się możliwości katów: nie mogą skazać ani na podłość ani na brak czci...

(C. d. n.)

Wydawca R. S. W. „Prasa" — Redaguje Kolegium. — Redakcja, Gdańsk, ul. Gdyńskich Kosynierów 11. Red. Naczelny przyjmuje w dni powszednie w godz. 13—14. — Sekretarz Redakcji w godz. 11—12. Telefony: Red Naczelny 315-72. Sekretarz Red. — 314-57 wewn. 91. Dział Miejski — 318-61 i 314-57 wewn. 97. Centrala — 314-57, 314-58 i 310-81 — łączy ze wszystkimi działami. — Oddział Redakcji w Gdyni ul. Świętojańska 66, tel. 14-72, przyjmuje codziennie w godz. 10—11. — Administracja: Gdańsk, ul. Gdyńskich Kosynierów 11, tel. 316-83. Konto PKO Nr A1-54353. Druk. PGZG „Dom Prasy" — Gdańsk, W-17716